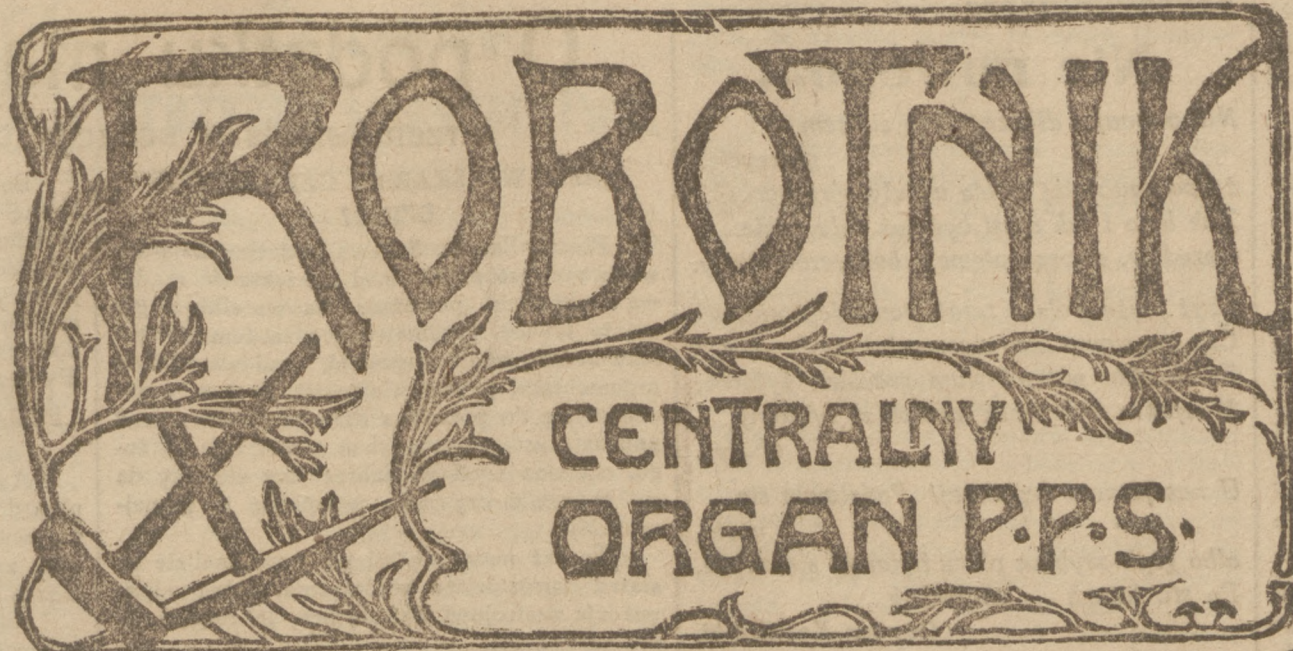


Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 50000.—
bez odnośnienia 45000.—
na prowincji miesięcz. 50000.—
Zagranicą 65000.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 3000
Nekrologi 1000
zwyczajne 1800
drobne za jeden wyraz 1500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nę niedzielnej o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administacja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 2.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W poniedziałek, dnia 13 sierpnia 1923 r. o godz. 7 po poł. w lokalu Związku Metalowców przy ul. Leszno 53, odbędzie się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. Warszawy. Na porządku dziennym: poparcie strajkujących robotników budowlanego i drzewnego przemysłu.

Zarządy Związków obowiązane są przybyć bezwarunkowo w komplecie.

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Komunikat.

W ciągu tygodni ostatnich odbyły się narady przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalno-Demokratycznej Partii w Polsce, Ogólnojidowskiego Związku Robotniczego w Polsce „Bund” i Niemieckiej Partii Pracy, występującej w imieniu swoim oraz w imieniu S. D. Niemieckiej b. dzielnic pruskiej.

Przedstawiciele stronnictw wymienionych stwierdzili zgodnie, że wzmocniona reakcja obszarniczo-kapitałistyczna prowadzi z niesłabnącą siłą swą ofensywę, zmierzającą do spotęgowania wyzysku ekonomicznego klasy robotniczej, pozbawienia jej osiągniętych zdobyczy politycznych i społecznych, a niepewna władzy, którą osiągnęła w drodze parlamentarnej, nie wytręca się bynajmniej faszystowskich metod walki.

W szczególności propaganda nacjonalistyczna zaostrzyła do niebywałego napięcia stosunki narodowościowe, docierając zaś do bardzo szerokich kół społecznych, zwłaszcza w imię hasła antysemitki, stwarza atmosferę ułatwiającą osiągnięcie celów o-

bozu reakcyjnego. Z drugiej strony propaganda ta budzi i wzmacnia nastroje nacjonalistyczne wśród mniejszości narodowych, przetwarza Rzeczpospolitą w arenę nieustannych walk narodowościowych.

W tych warunkach obowiązkiem klasy robotniczej całej Polski jest energicznie wystąpić w obronie swobód demokratycznych, w obronie swych słusznych praw, przeciw faszyzmowi i reakcji, przeciw uciśkowi narodowemu i wszelkim objawom nacjonalizmu, przeciwstawiając polityce obozu reakcyjnego i kapitału zasadę międzynarodowej solidarności wszystkich pracujących.

Przedstawiciele wymienionych stronnictw socjalistycznych, działających w Polsce, uznają za konieczne pomimo istniejących między nimi programów taktycznych, utrzymywanie między sobą stałego kontaktu i koordynowanie w zakresie powyższej wskazanej, walki poszczególnych organizacji socjalistycznego proletariatu.

Warszawa, w sierpniu 1923 r.

Błazny „faszyzmu”

P. Rabski w jednym ze swych feljetonów w „Kurjerze Warszawskim” usiłuje zbagatelizować ruch faszystowski w Polsce. Przyznaje, iż sam zetknął się z jedną z faszystowskich organizacji, ale jak zobaczył „tych chłopców, którzy mają trzy „P” wyhaftowane na czarnej koszuli”, to „śmiał się, śmiał się do rozpuku z tej rewolucyjki”.

Mam wrażenie że w tym bagatelizowaniu ruchu faszystowskiego w Polsce jest tyleż prawdy co i w opowiadaniu p. Rabskiego, jak go golarz w Częstochowie, straszący faszystami. „zarznął brzytwą”. Otóż gdyby golarz naprawdę to zrobił, to nie mielibyśmy przyjemności czytać dziś frywolnych feljetonów p. Rabskiego.

Dlatego też sądzę, że między oświeceniem ruchu faszystowskiego w Polsce przez p. Rabskiego a rzeczywistym jego stanem jest taka sama ogromna różnica, jak między zarznięciem a zacięciem brzytwą. „A jednak się boją” — woła z tryumfem p. Rabski na zakończenie.

Boję się — przyznaje się szczerze. Bo-

ję się nie o siebie — bo nie jestem tchórzem, boję się nie o partię swoją i jej przywódców, ale boję się bardzo, panie Rabski, właśnie o tych chłopców w czarnych koszulach, które noszą oni jeszcze pod kamizelką i posiadają, jak pan upewnia, zepsute bębnowe rewolwery.

Otwarcie mówię, że szczerze boję się o los tej biednej młodzieży, która dziś jest masowo wciągana do różnych tajnych organizacji faszystowskich.

Nie zbudujemy nowej, ludowej Polski póki nie uprzątniemy ruiny starej, szlacheckiej Polski — którą jest wielka własność ziemiska i zdegenerowana arystokracja polska, — póki nie włożymy namordnika i nie weźmiemy na smyczkę naszych fabrykantów, którzy wciąż jeszcze nie mogą zapomnieć rządów carskich i kozaków, których mieli na każde zawołanie przeciwko robotnikom; póki nie rozpędzimy na cztery strony świata bandy spekulantów, waluciarzy, gieldziarzy.

Czuje to świat pasorzytniczy i wszel-

kiemi siłami broni swego stanu posiadania, używa wszystkich środków, aby opóźnić i utrudnić budowę nowej Polski.

Fabrykanci wynajęli sobie ludzi, którzy stworzyli „Chrześcijańską” Demokrację, która za pieniądze fabrykantów organizuje związki zawodowe.

Obszarnicy w pacht wzięli Narodową Demokrację.

Słusznie ktoś powiedział, iż Narodowa-Demokracja przez cztery lata darła się, awanturowała i miotła się po całej Polsce w poszukiwaniu stryczka, na którym dziś własnoręcznie powiesiła się na drzewie kłamstwa, troskliwie przez nią samą wyhodowanym.

Dodałbym tylko małą korektę — kano jej się własnoręcznie powiesić. Ten rozkaz dały jej klasy posiadające, na których utrzymaniu jest dziś Narodowa-Demokracja.

Politycznie rzecz biorąc, gdyby N.D. nie była tak zależna od wielkiego kapitału i obszarników, winnaby była skwapliwie i pośpiesznie uchwalić cały program Grabskiego, doczekać się pierwszych wpływów z tych podatków, jak również realizacji urodzaju i na jesieni obalić rząd Sikorskiego — i zbierać plony z jego działalności.

Ale te plony bogate i obfite dla Polski mogłyby być jedynie kosztem ofiar ze strony klas posiadających. A właśnie tych ofiar one pod żadnym względem nie chciały.

I dlatego dano rozkaz obalić Sikorskiego i Grabskiego wówczas, gdy ten rząd zamierzał zajrzeć do kas i rachunków bieżących klas posiadających. Udało się to zrobić przy pomocy p. Witosa, któremu powiedziano: będą mogli bogaci chłopci ciągnąć taki „pasek”, jaki zechcą i na jaki sił starczy — tylko pozwólcie nam Lewiatanowi, Związkowi Ziemi i Związkowi Kupców przeprowadzić „sanację skarbu” w myśl naszych przesłanek i interesów.

Wiemy jak ta sanacja dziś wygląda. Dziś Polska przypomina Rosję po przewrocie bolszewickim. Skarb państwa wygląda jak dwór magnacki po „wizycie” ciemnych, a chciwych włościan. W Rosji wtedy burżuj nie mógł wyjść na ulicę, bo „bolszewik” zdejmował z niego futro, buty i odbierał zegarek. Dziś w Polsce nie może wyjść na ulicę robotnik i inteligent, bo z niego ostatnią koszulę zdzierają: łódzki fabrykant, obszarnik, piekarz i rzeźnik.

Co dalej? Czyż naprawdę polski robotnik, pracownik i urzędnik będą nadal bezgranicznie cierpliwi i obojętnie będą znosili uprawiany na nich rabunek?

Czyżby naprawdę już w Polsce wszystkich ogarnął taki bezwład woli, że nie znajdą się ludzie, którzy nie zechcą nadal obojętnie patrzeć na to rozkradanie Polski?

A cóż będzie, gdy okaże się na jesieni — kiedy według szumnych zapowiedzi Chjeno-Piasta ma spaść na Polskę złoty plon jego rządów — że wszystko zawiodło, że zamiast naprawy i sanacji, mamy klęskę i katastrofę (a że tak będzie, nie wątpią chyba sami przywódcy osemkowiczów)?

Czyżby wówczas „Piasta”, Narodowa-Demokracja i Chadecja odważyły się stanąć do nowych wyborów. Z jakimi hasłami, a raczej z jakimi kłamstwami, oszczerstwami i demagogicznymi obietnicami mogłyby te stronnictwa stanąć przed masami? A gdyby nawet stanęły, to czyżby znowu miały miliony głupich i łatwowiernych słuchaczy?

Śmiem wątpić.

A jeśli tak, to czyżby reakcja tak łatwo pożegnała się z władzą, do której wreszcie dorwała się po przez demagogię i insynuacje, łżenie i znieważanie posłów, mordstwo Prezydenta Rzeczypospolitej?

Czyżby wówczas „Piast”, Narodowa-burżuazja pożegnała się z bezkarnym żerowaniem na Państwie polskim i bezprzykładną wyuzdaną eksploatacją mas pracujących?

Czy polskie ziemiaństwo pokornie położy się na stół operacyjny i pozwoli dobrowolnie w imię dobra Polski dokonać operacji, na imię której — reforma rolna — bez wykupu, bo dziś tylko taka jest możliwa i sprawiedliwa?

O nie, nie wierzę!

A jeśli tak — to jak ma nadal bronić polska burżuazja i obszarnicy swego stanu posiadania, a Narodowa-Demokracja i Chadecja swęj władzy politycznej? Jak wreszcie ma się w jasyrze trzymać zdradliwego sojusznika „Piasta”, któryby wówczas z rozkoszą wycofał się z tej imprezy?

Otóż na to wszystko ma zarządzić „faszyzm”.

Już dziś słyszymy entuzjastyczne głosy na cześć zamachu, dokonanego we Włoszech na demokratycznym prawie wyborczym. Już dziś endecy nazywają konstytucję polską świstkiem papieru.

Burżuazja, widząc, że obrona swych

pozycji drogą parlamentarną jest niemożliwa — będzie usiłowała je obronić przy pomocy sił zbrojnych, a m. in. także organizacji młodzieży.

I wierzę p. Rabskiemu, że dziś wiele organizacji faszystowskich posiada po trzy stare rewolwery, ale niech też uwierzy mi p. Rabski, że w odpowiedniej chwili znajdą się ludzie, którzy każdemu z tych chłopców, którzy dziś noszą czarne koszule pod kamizelką, wsuną do ręki prawdziwego, dobrego mauzera.

I na broń dla nich znajdują się wielkie, bardzo wielkie pieniądze. O, tu dopiero zająśniej w całym swym „blasku” ofiarność fabrykantów i bankierów (niekoniecznie tylko aryjskich)!

I dlatego właśnie boję się o los tej młodzieży, widząc jaką rolę jej szykuje polska burżuazja. A mam prawo bać się o nią, p. Rabski, bo nigdy nie zapomnę tej pełnej nienawiści twarzy studenta politechniki, który na 15 kroków walił do mnie z rewolweru na Nowym Świecie, w dniu zaprzysiężenia Pierwszego Prezydenta, syząc chrapliwie: „Żydzi”, „Bolszewicy przeklećci!”

I proszę wierzyć, że straszno mi było wówczas nie o siebie, lecz o tego chłopca, który był przekonany, że usiłuje pozabawić życia „prawdziwego Żyda” i „bolszewika”, wroga Polski.

Ale ten kto dał mu tę broń i nauczył go strzelać do pochodu robotników polskich wiedział co czynił i wiedział o co mu chodzi.

Wiem doskonale, iż ten, kto da młodzieży broń do ręki, sam z nią na ulicę nie wyjdzie, a z okien swych pałaców będzie z szatańskim uśmiechem tylko obserwować przebieg walk, ale przez to właśnie reakcja obnaża całą słabość swej pozycji i właśnie dlatego jestem spokojny o los demokracji.

Słusznie jeden z posłów powiedział, że wszystko pięknie, póki Aleje Ujazdowskie są w Alejach Ujazdowskich, a Wola na Woli, ale źle będzie, jak Wola przyjdzie w Aleje Ujazdowskie.

I tego momentu boję się, — bo nie chciałbym, aby czy moje jeszcze raz patrzyły na walkę bratobójczą pomiędzy polskim robotnikiem a polską młodzieżą, której wyniku niestety trudno przewidzieć.

Z piętnem kainowym przejdą do historii ci, którzy młodzież do tego organizują. Ale największego politowania godni są ci, którzy podejmują się roli błazna, mającego odwrócić uwagę publiczności od odgłosów tych przygotowań, które odbywają się za kulisami.

Tadeusz Hołówek.

BENEDYKT HERTZ.

Nie nowego...

Nie pojmuję, dlaczego tak się tem

gorszycie?
że po zawziętej walce wzięły górę karły?...
Tak było i tak musi być już całe życie:
wszędzie, zawsze pigmeje bohaterów żarły.

Czyż może Polska tutaj stanowić wyjątek?
Czy ma swym Sokratesem żałować cykuty?
Temistokla potępił tłum greckich żyjątek;
Milejades był przez swoich w kajdany okuty...

U nas jeszcze łagodniej! Podstawia się
nóżki,
albo gzyk-gzyk na palcu figlarnie się struże.
Po stu latach — obchodzik...

Oto los Kościuszki,
co przed swymi stróżkami ukrył się
w Solurze.

Zapytanie do ministerjum skarbu

Bony złote przechodzą najdziwniejsze losy. Za rządów p. Grabskiego kurs emisyjny zmieniał się co kilka dni, idąc z zawrotną szybkością w górę. Naraz emisje ustały i kurs stanął na wysokości 17,000 mk. Wtedy wydało ministerjum rozporządzenie sprzeczne z warunkami sprzedaży bonów, że skarb nie przyjmuje bonów przy płaceniu podatków konsumcyjnych, wywołując tem wielkie zamieszanie.

Za rządów p. Lindego już trzeci raz ministerjum skarbu samorzutnie podniosło kurs nieokreślonego złotego: raz z 17,000 na 25,000 mk., następnie z 25,000 na 30,000 mk., wreszcie na 35 tysięcy.

Zachodzi pytanie, na jakiej podstawie prawnej określa minister skarbu kurs złotego, czyli bonów złotych, jedynych w obiegu będących znaków złotych?

Ustawa zna tylko dwa wypadki uprawniające ministra do oznaczenia markowej wartości złotego. Pierwszy przy oznaczeniu ceny nowych emisji bonów, drugi przy wykupie bonów w terminach ich płatności. W pierwszym wypadku minister oznacza kurs według swego uznania, w drugim — ściśle w ustawie oznaczonym sposobem, według kursu franka szwajcarskiego. Oznaczenia kursu złotego poza wymienionymi dwoma wypadkami ustawa nie zna.

Samowolne przez ministra dokonywanie zmiany w określeniu wartości złotego wkracza głęboko w prawo-prywatne stosunki i może wywołać poważne bardzo spory i spowodować odpowiedzialność skarbu. Bony złote nie są środkami obiegowymi. Jeżeli zachodzi gospodarza potrzeba ustanowienia zmian kursu bonów, to należy postarać się o ustawowe uprawnienie. Kierowanie się przez ministra potrzebą w praworządnym państwie ustawy zastąpić nie może. Będów, powstałych wskutek samowoli p. Grabskiego nie wolno p. Lindemu poprawiać własną samowolą.

O podatku majątkowym.

Przemówienie w senacie tow. Siedleckiego.

NAPRAWA SKARBU, CZY ŁATANIE DZIUR?

Proszę Panów. Sprawa podatku majątkowego nie jest przez Rząd i większość rządową traktowana poważnie. Na wszelkie argumenty lewicy, przemawiające za tem, że należy bardzo wiele poprawić, nad wszelkimi argumentami przemawiającymi za tym przechodzi się do porządku dziennego. Chce rząd prosto ustawę przepchać niezależnie od tego, czy ona wygląda dobrze, czy źle, czy da się naprawić czy nie, przepchać ją jaknajszybciej.

To też nasuwają mi się przy analizie ustawy najróżniejsze porównania, które odpowiadają nastrojowi jaki się przy jej opracowaniu wytworzył.

Podatek majątkowy, jak opiewa projekt, będzie pobrany na cel związany z naprawą Skarbu Rzeczypospolitej. Mówi się to, że tak powiem, przez duże „N”, ale tylko na początku. Później, dalej okazuje się, że ta duża litera powoli maleje. Szczególniej z dyskusji okazało się, że to nie będzie naprawa skarbu, bo pieniądze mają iść na łatanie dziur w budżecie. Potwierdził to zdanie profesor Buzek, twierdząc bardzo kategorycznie, że właśnie łatanie dziur w budżecie jest naprawą skarbu (sen. Buzek: Tak, najlepszą).

Niewątpliwie proszę panów, łatanie przykład dziur w butach jest naprawą butów, ale nawet w skołowanej naszej Polsce, my czego innego wymagamy od łatacza butów, a czego innego od ministra w sprawie Skarbu.

JAK W LOTERYJCE.

Obecny projekt ma przesłłość, że tak powiem, górną i chmurną, mianowicie tkwił on swego czasu w projekcie sanacji finansów p. Grabskiego na poczesnym miejscu. Był zakończeniem i koroną jego projektu.

Teraz oczywiście jest inaczej. Jak jest naprawdę, tego zdaje się nie wie ani Senat, ani Sejm, a nie wiem, czy wie Rząd i minister Skarbu. Przynajmniej z dyskusji, z przemówienia p. ministra Skarbu przed paru dniami, odnieśliśmy wrażenie, że min. Skarbu nie bardzo wie, jak to będzie z tym projektem, jak to będzie z podatkiem i dochodem, gdzie się go umieści, i czem on będzie w sprawie skarbu, o ile taka naprawa skarbu ma nastąpić.

Swego czasu opowiadał mi pewien starszek, który podobno w powstaniu 1863 r. był zecerem i drukował odezwy powstańcze, że on drukował w ten sposób, iż wszystkie czcionki wrzucali do jednego worka, a jak trzeba było składać, to się sięgało do worka, brało się pierwszą lepszą. „Jednak taka łaska Bośka była nad nami, — dodawał stary — że zawsze właściwą literę się wyciągnęło”.

Boję się, że obecnie nasz Skarb, podobny jest do tego worka. Do tego jakiegoś wspólnego worka skarbowego wrzuca się różne ustawy podatkowe, większe i mniejsze, lepsze i gorsze i później z dochodów na chybił trafił będzie się ciągnęło, co się da i łatało dziury w budżecie.

Będzie się wyciągało różne rzeczy i gotówkę i może złoto, o którym tu mówił mój przedmówca, p. senator Krzyżanowski, ale najwięcej to właśnie te obligacje i inne różne papiery, które się będzie wydawało specjalnie, by było czem podatek płacić. I tu już koniecznie potrzebną będzie łaska Boża, ale czy przyjdzie — niewiadomo.

PODATEK MAJĄTKOWY A POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

A może w tym podatku jest i ukryty plan plan dosyć prymitywnie ujęty pod hasłem, że my sami nie potrafimy dać sobie rady i musimy za każdą cenę uzyskać pożyczkę zagraniczną.

Nikt nigdy w Polsce nie był przeciwny pożyczce zagranicznej, ale nie za każdą cenę. O ile wiem i p. Grabski w swym projekcie sanacji Skarbu przewidywał, że po paru latach, gdy wpływy skarbowe wzrosną i nastąpi pewna równowaga, podniesie się o tyle zaufanie do nas zagranicą, że pożyczka zewnętrzna da się uzyskać na dogodnych dla Polski warunkach.

Ale myśl o pożyczce zagranicznej dzisiaj, kiedy marka nasza spada na łeb i kiedy masy pracujące są miażdżone jakimś strasznym walcem drożyzny, jest to rzecz bardzo lekkomyślna, i w dzisiejszej chwili uzyskanie pożyczki zagranicznej, gdyby mogło nastąpić w jakikolwiek sposób, będzie musiało nastąpić w warunkach bardzo i bardzo upokarzających dla naszego Państwa i narodu.

Jednym słowem zaciąganie w tej chwili pożyczki zagranicznej dla nas byłoby jakimś zupełnie oddaniem się w pacht i niewolę bankierów zagranicznych.

Ale to jest zdaje się właśnie po linii i w stylu czynników obecnie rządzących, niewiara w siły własnego narodu i szukanie protekcji i poparcia poza granicami kraju. Prawica chciałaby raz już wreszcie znaleźć kogoś, kto będzie i mądry i silny i koniecznie zagraniczny, kto by zagwarantował spokój w skarbowości, by potem mogła ona bez przeszkód przystąpić do przeprowadzania swoich partyjnych założeń. Na taki cel warto oddać obdźwinięciem rządową i inne przedsiębiorstwa rządowe i lasy i koleje i monopole komus, choćby i na 100 lat, byle on gwarantował ten spokój.

Otóż wydaje mi się, że projektowana danina majątkowa powstała już z myślą o owym dobrodzieju zagranicznym.

ALE CZY TO WOGÓLE PODATEK MAJĄTKOWY?

Na pytanie, czy to jest podatek majątkowy, muszę zaprzeczyć. Nie! To nie jest podatek majątkowy. Można go nazwać nadzwyczajnym, wzmocnionym podatkiem dochodowym, ale nigdy majątkowym i to z wielu względów. Z jednej strony dlatego, że główną masą swoją pada nie na ludzi, którzy mają majątek, ale na ludzi, którzy go nie posiadają. Płacić będą ludzie mało i średnio zamożni, a nie ludzie, którzy mają majątek, będą płacić zupełnie czemś innym, mianowicie będą płacić t. zw. obligacjami, które, śmiało możemy

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Fuksyjka.

U sąsiadki z przeciwka na parterze kwitną w oknie fuksje. Ile razy Mańka przechodzi przez podwórze, zawsze patrzy na zwisające wśród zielonych listeczków kwiatki, niby małe baletniczki w amarantowych spódniczkach i białych gorsciakach. Śliczne!... Śliczne!... Bardzo pragnie mieć na własność doniczkę z takimi kwiatkami. Ale skąd wziąć? Widziała na targu starą kobietę, sprzedającą dużą doniczkę fuksji, nawet z ładną drabinką drewnianą, do przymocowania gałązek, aby się nie łamały. Kupowała jakaś pani i płaciła dużo pieniędzy. Starej kobiecie trzęsły się ręce, a szara chustka zsunęła z ramion, kiedy ciężką doniczkę fuksji podniosła z ziemi i oddawała tej pani. Już nigdy później Mańka fuksji na targu nie widziała.

— Mamo, chciałabym mieć doniczkę takich kwiatków, jakie są u naszej sąsiadki. Takie śliczne!...

Matka, suchotnica, nie podniosła oczu z nad pilnej roboty i szybko migąła igłą, ale po chwili powiedziała: „Idź do sąsiadki i poproś, niech ci da ablegier.”

— Co to jest ablegier, mamo?

— Mała odnóżka od rośliny. Jak się to wsadzi do ziemi, to z czasem wyrośnie duża fuksja.

— Naprawdę!

— A tak. A teraz idź po nici, bo mi zaraz zabraknie. Masz pieniądze, a targuj się.

Mańka prędko poszła po nici, ale w tę i w drugą stronę przystawała przed oknem sąsiadki, aby upatrzeć sobie odnóżkę.

W parę dni później była burza, a później padał deszcz rzeźwy, gęsty deszcz lipcowy. Sąsiadka wyniosła na podwórze wszystkie kwiaty, aby się na deszczu umyły, ale fuksji, ku zmartwieniu Mańki, nie wyniosła. Bała się widocznie, aby deszcz niepoobtrącał kwiateczków. A Mańka myślała, że, gdyby fuksje stały na podwórzu, to udałoby się jej oderwać małą odnóżkę — a tak to nic z tego.

— Czy prosilas już sąsiadkę o ablegier? — zapytała kiedyś matka, nie podnosząc oczu od roboty.

Mańka strugała kartofle. Nóż jej wypadł z ręki ze zdziwienia, bo właśnie w tej chwili myślała o fuksjach.

— Nie, nie prosilam, bo się wstydzę, zresztą nie mam ani doniczki, ani ziemi... Ale skąd mama wie, co ja myślę?

Matka nie odpowiedziała i zawzięcie szyla dalej, a Mańka wzięła się do rozpalać ognia, bo choć miała dopiero lat jedenaście, całe gospodarstwo było na jej głowie. Matka szyla, szyla ciągle, dla służących i biednych sąsiadek, aby dziecko i siebie utrzymać.

W zimie Mańka chodziła do szkoły. Wtedy miała jeszcze więcej roboty, ale to nie, bardzo lubiła się uczyć; a wieczorami czytywała matce książki, które jej pani w szkole pożyczala. W lecie zamiast czytać, wolała postać trochę przed bramą.

W połowie sierpnia przypada święto Matki Boskiej Zielnej. To był dzień Mańki imienin. W każdą niedzielę i święto matka nie szyla, a wtedy nie miała głowy spuszczonej nad robotą i często patrzyła na Mańkę dużymi, szaremi oczami. Mańka lubiła święta i niedziele, bo ubierały się starannie obie z matką i szły na spacer, albo do nielicznych znajomych. I obiad gotowała matka. I był zawsze lepszy.

Dzisiaj również ubrała się Mańka ładnie, bardzo ładnie, bo dostała od matki na imieniny nową białą bluzeczkę i amarantową spódniczkę. Śliczne to było ubranie. Mańka nie mogła się nacieszyć i naprzeglądać w lustrze nad komodą.

— Wyglądasz, jak fuksyjka — powiedziała matka z uśmiechem.

Mańka spochmurniała. Fuksyjka! Nie przestała dotąd marzyć o tym kwiatku. Widać matka znów wie, kiedy o tem mówi.

A matka idzie do szafy i z kącika wyjmuje doniczkę z fuksją i daje Mańce i mówi:

— Masz i to jeszcze na imieniny.

Mańka oniemiała z radości, a później szalonymi pocałunkami okryła twarz i ręce matki. Po obiedzie ociągała się z wyjściem na spacer, bo nie chciała odejść od fuksyjki. A wieczorem zasnąć nie mogła; ciągle myślała o tem, jak będzie roślinę pielęgnować, podlewać i myć listeczki, aby fuksyjka kwitnęła ślicznie.

Minał rok. Znów nastało skwarne lato, i fuksyjka i Mańka podrosły, ale roślinna miała śliczne kwiatki, a dziecko było blade i oczy miało podkrążone, bo matka już od kilku tygodni leżała w łóżku ciężko chora. Wezwany lekarz pokiwał tylko głową i nic nie zapisał. Kazał chorej jeść po silne rzeczy.

Prędko wyczerpał się niewielki zapas pieniędzy. Poczęto za pośrednictwem sąsiadów sprzedawać rzeczy. Poszła i maszyna wbrew oporowi chorej i najdłużej żywiła matkę i dziecko. W imieniny Mańki nie było już nic w mieszkaniu, tylko łóżko dogorywającej, stół, parę krzeseł i najniezbędniejsze naczynia kuchenne. Mańka syłała na ziemi, na słomie nakrytej gałganiami, bo i siennik sprzedała. Odzież wy-

przedano również, pozostała tylko jeszcze biała bluzka i amarantowa spódniczka, które Mańka dostała w roku zeszłym razem z fuksyjką. W połowie września nie było już stołu ani krzeseł; matka leżała jeszcze na łóżku, ale pod głową miała tylko jedną małą poduszeczkę. Tylko na oknie stała, jak dawniej, fuksyjka i kwitnęła wesoło.

17-go września Mańka przebudziła się późno z bólem głowy, bo w nocy ciągle wstawała do chorej. Usiadła na posłaniu, objęła rękami skulone kolanka i patrzyła na matkę. Chora miała oddech przyspieszony, świszczący, wypieki na twarzy i oczy przymknięte. Niema nawet herbaty dla matki, niema ani odrobiny mleka... I niema już co sprzedać. Popatrzyła po gołych ścianach izby. Na gwoździu wisiała biała bluzka i czerwona spódniczka, a na oknie stała ukochana fuksyjka, kwitnąca i świeża z listeczkami obnytemi starannie. W tej chwili przypomniła sobie Mańka, jak to stara kobieta sprzedawała na rynku fuksję. Jakaś pani dała jej dużo pieniędzy, a starej ręce drżały i szara chusta zsunęła się z pleców, kiedy dźwigała dużą doniczkę z ziemi, aby ją podać kupującą.

„Sprzedam fuksyjkę dla matki na mleko” — pomyślała i zasmuciła się, bo bardzo kochała roślinkę. Umyła się starannie, i uczesała, bo jakże iść do ludzi na rynek? Zazuciła podartą sukieneczkę, w której chodziła w dzień i spała w nocy, włożyła białą bluzeczkę i amarantową spódniczkę, z której wyrosła, wywołując przez to jeszcze bardziej podobieństwo do fuksyjki. Roślinkę również umyła starannie i każdy ucałowała kwiatki. Matce, proszącej pić, dała wody, wzięła kwiatek ostrożnie i wyszła. Było już koło drugiej po południu. Poszła na targ, ale dzień był nietargowy i ruch niewielki. Stała w tem samym mie-

nazwać nie obligacjami, tylko „obełgacjami”. Tak to wymyślono, aby i wilk był syty i koza cała, aby podatek był zapłacony i aby gotówki nie dawać. Co to jest taka obligacja? To jest papier taki sam dobry, jak i marka polska. A podatek ma być płacony nie w zlocie, jak żąda tego sen. Krzyżanowski, nie w brylantach, nawet nie w ziemi, jednym słowem nie w wartościach rzeczywistych, ale w papierach rządowych, w markach polskich. Dlaczegoż mamy jeszcze wymyślać specjalne jakieś obligacje prywatne. Wiemy doskonale co warta jest obligacja rządowa — papierek zwany marką polską. Z chwilą jednak, kiedy zgadzamy się żeby w tej walucie, w tym marnym papierku ten podatek był płacony, wymyślać jeszcze coś innego, jeszcze jakiś inny papierek, który ma zastąpić i tę markę i podobno ma się go wykupywać w ciągu 10-ciu lat, nie widzę żadnego sensu.

Jak będzie z wykupywaniem obligacji, nie wiadomo, w każdym razie gotówka, w markach polskich płacony ten podatek od wielkiej własności, od majątku nie będzie.

To też przeciw tym obligacjom i tym zamiarom na gotówkę jaknajenergiczniej protestujemy. Niech będą możliwe odroczenia, wszelkie ułatwienia płatnikowi, ale niech Skarb widzi gotówkę...

POPRAWKI

Właśnie sen. Woźnicki, przedstawiciel Wyzwolenia, postawił tu poprawkę, żeby słowo obligacje zamienić na słowo akcje, które zupełnie są tem samem, czem są obligacje, tylko są to wartości rzeczywiste, znane, które można bardzo łatwo sprzedać na giełdzie i uzyskać gotówkę.

Poprawki wnosimy dość liczne, które Panowie mają wszystkie przed oczyma, więc nie chciałbym ich analizować, chodzi jednak o to, że jedna z najważniejszych poprawek, wniesiona przez „Wyzwolenie”, a wzięta z poprawek sejmowych, naszych, to jest poprawka właśnie dotycząca obrony przed owymi obligacjami.

Pozatem niezmiernie jest ważna poprawka również sen. Woźnickiego, mianowicie, że zaliczki pobrane w roku obecnym, zaliczki na rachunek I raty powinny być ściągane, nie z I raty w roku 1924, lecz z ostatniej raty w roku 1926. To jest rzecz niezmiernie ważnej. Dlatego, że jeśli jest jakikolwiek podatek i podatek wielki, który ma rzeczywiste przynieść korzyści Skarbowi, to przyniesie je tylko wtedy, kiedy pierwsza rata będzie wielka, a ostatnia mniejsza, a nie odwrotnie, kiedy pierwsza rata będzie bardzo mała, zaś ostatnie będą tak oddalone, że mogą już nie dać możliwości poprawienia tego co się zepsuje przez te długie lata.

Wyszła z druku broszura p. t. PRZECIW RZĄDOM CHJENY I WITOSA!

Wrogowie ludu pracującego u steru rządu. Dwie mowy sejmowe posłów: J. Moraczewskiego i K. Czapińskiego.

Cena 1000 mk.

Zamówienia skierowywać do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17,

Za rządów drożyzny i paskarstwa.

„ZŁOTY” CUKIER!

W ciągu pierwszej dekady b. miesiąca cena złotego podwyższona została z 25,000 do 35,000 mk., t. j. o 10,000 mk. Wobec tego, iż cena worka kryształu krajowego, określona została w wysokości 50 zł., a dla każdej dekady miarodajny jest kurs obowiązujący ostatniego dnia poprzedniej dekady, cena kryształu w ciągu drugiej dekady b. miesiąca podwyższona została przez cukrownie o wyżej wspomnianą różnicę, t. j. o 500,000 mk. na worku (10,000 mk. x 50). Podwyżka wynosi więc 5,000 m. na kg. Wobec tego, iż w pierwszej dekadzie cena kryształu określona została dla Warszawy w wysokości 20,000 mk. za kg. należy przypuszczać, iż obecnie kalkulować się będzie w wysokości 25,000 mk. (B. I. P.)

5-TA PODWYŻKA CEN TYTONIU!

Z rozporządzenia Min. skarbu, począwszy od 13 b. m. podwyższony zostanie cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w wytwórniach państwowych: na cygara od 45% do 25%, na papierosy od 40% do 30%, na tytoń od 45% do 25%. Cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych z wytwórni prywatnych podwyższony zostanie: na cygara od 50% do 40%, na papierosy od 60% do 45%, na tytoń od 45% do 40%. (Varsovia).

„RZECZOZNAWCY”

Komisarz rządu m. st. Warszawy odwołał w porozumieniu z nadzwyczajnym komisarzem zwalczania drożyzny swych przedstawicieli z komisji rzeczoznawców. Odtąd posiedzenia komisji odbywać się będą w łonie poszczególnych cechów, związków i organizacji handlujących odnośnych gałęzi handlu. Głównym motywem powyższego kroku jest jednostronność, jaka ostatnio dała się zauważyć w pracach omawianych komisji, przedstawiciele spóżywców nie brali bowiem przeważnie udziału w posiedzeniach komisji. Stąd orzeczenia komisji oparte były z konieczności na materiałach, dostarczanych tylko przez jedną stronę zainteresowaną. W obecnych specjalnych warunkach system ten uznany został przez władze za niewystarczający. Zaszła konieczność zmiany metody. Władze bynajmniej nie odrzucają dalszej współpracy reprezentacji handlujących, pragną jednak zasięgnąć informacji od obydwóch stron i możliwie uzupełnić odnośny materiał. Władze wyciągać będą konsekwencje już po faktach dokonanych. Kalkulacja handlujących sprawdzana będzie po zebraniu wyczerpujących danych. Wszystkie sprawy o wykroczenia kierowane będą na drogę sądową. Władze administracyjne uzyskały zapewnienie ze strony sądownictwa, iż wspomniane sprawy załatwiane będą w szybkim tempie. Nowy porządek rzeczy wymagać będzie wszechstronnej wysiłku ze strony organów administracyjnych, władze liczą jednak na dalszą lojalną

współpracę ze strony związków handlujących, na szeroką pomoc ze strony spóżywców oraz prasy. (B. I. P.)

Nareszcie pozbyto się „rzeczoznawców”, którzy byli znawcami „rzeczy własnych”, t. j. największych dochodów kosztem spóżywców. W ten sposób krytyka nasza odniosła wreszcie skutek.

Ale z mętnych zapowiedzi powyższych nie widać wcale, aby rząd i komisarz rządu miał jakiś nowy program do walki z drożyzną. Niewiadomo np. kto będzie reprezentował tę „drugą stronę”, u której władze mają zasięgnąć informacji, a ciepłe słówko pod adresem dopiero co opuszczonych „rzeczoznawców” i obietnica „lojalnej współpracy” z nimi — nic dobrego nie zapowiada. Tak samo niewiele warte jest zapewnienie ze strony sądownictwa, że sprawy lichwy załatwiane będą w szybkim tempie. Kto wie, jak sądownictwo nasze jest przeciążone sprawami, ten nie może brać na serjo takiego zapewnienia. Mszczyć się tu dotkliwie skutki zniesienia Urzędu do Walki z Lichwą i Spekulacją.

Niema więc „rzeczoznawców”, którzy dadzą sobie rady i bez komisji, mamy natomiast frazesy i czcze obietnice, które „rzeczoznawcom” nie zaszkodzą, a spóżywcom nic nie pomogą.

Mały feljeton.

ZAWSZE MOŻNA PRZEWIDZIEĆ.

Gdyby Bernard Shaw, autor wystawionej onegdaj w Teatrze Polskim komedji, nie był urodził się Anglikiem, albo będąc nawet Anglikiem, nieco więcej interesował się sprawami wewnętrznymi innych krajów, no, chociażby Polski — nigdyby nie ważył się na to, by w ciągu całego wieczora zmu-

ścić p. Stanisławskiego do powtarzania niezliczoną ilość razy, że „nigdy nie można przewidzieć”.

Na nieszczęście niezrównany ten satyryk, jak żółw w skorupie, zamknął się na swojej zamglonej wyspie, otoczył się ze wszech stron wodą i jak Faust, który jedno tylko wie, że nic nie wie, tak on, Shaw, jedno tylko przewidzieć może, że „nigdy nie można przewidzieć”.

Gdyby Shaw, tak jak każdy z nas, od 75 dni przyglądał się rządowi Chjenu, wesołą swą komedję „Nigdy nie można przewidzieć”, musiałby przefasonować na smutny dramat p. t. „Zawsze można przewidzieć”.

Pod rządami Chjenu zawsze bowiem można przewidzieć.

Można przewidzieć, że jeśli dzisiaj bochenek chleba kosztuje 10,000 mk., to jutro będzie kosztował 11,000 mk.

Jeśli kurs dolara dzisiaj 240 tys., to można przewidzieć, że jutro będzie 250 tys.

Można przewidzieć, że skoro w sierpniu niema cukru, to we wrześniu zbraknie także tłuszczów.

Można przewidzieć, że za 10 dni podrożeje tramwaj, woda, gaz i elektryczność.

Można przewidzieć, że jeśli już otwiera się jątki z psina, to wkrótce doczekamy się jatek z...

Nie, nie chce cię przyprawiać o młodości czytelniku.

Tak, pod rządami Chjenu zawsze można przewidzieć.

Przewiduję nawet wkrótce nowe „sukcesy” w polityce zagranicznej.

Ty, Chjeno, powiadasz, że nie?

Nieprawda, właśnie je tak. Nowe „sukcesy” w rodzaju gdańskich, praskich etc.

Ja to lepiej wiem — jak powiada adwokat Boon-Zelwerowicz.

Ultimus.

Wspomnienia Józefa Piłsudskiego o Prezydencie Narutowiczu

Jutro na półkach księgarskich ukaże się wydana nakładem Tow. Wydawniczego „Ignis” książka Józefa Piłsudskiego p. t. „Wspomnienia o Gabrielu Narutowiczu”.

Książka ta jest wruszającym hołdem pamięci znakomitemu i pięknemu człowiekowi i przyjacielowi. Narazie chcemy zwrócić uwagę na kilka niezwykle ciekawych momentów, uwytkających całą głupotę i ohydę agitacji endeckiej, oraz zbrodni Niewiadomskiego.

Otóż ze wspomnień tych dowiadujemy się, że Narutowicz długo i uporczywie namawiał Piłsudskiego, aby kandydował na Prezydenta Rzeczypospolitej, a gdy ostatecznie przekonał się, że decyzja Komendanta jest pod tym względem niezłomna, „wtedy — pisze Piłsudski — wystąpił sam z nową kandydaturą. Kandydatem jego był poseł paryski, Maurycy Zamoyski. Twierdził, że przewiduje przy nowych wyborach zaostrenie, a nie zmniejszenie tarć wewnętrznych. Wydaje mu się, że najłagodniejszym przejściem do dalszego życia państwowego byłby właśnie Maurycy Zamoyski, który swoim łagodnym charakterem i miłym obejściem może wybrnie z trudnej sytuacji, jaką niewątpliwie mieć będzie mój następca w Belwederze”.

Dalej opowiada Piłsudski, jak Narutowicz po wyborach z przerażeniem oświadczył mu, że wie o zamiarze postawienia jego kandydatury na Prezydenta w Zgromadzeniu Narodowym i pytał się Piłsudskiego, kto jest jego kandydatem.

„Powiedziałem mu otwarcie, że jeśli mój wpływ coś w Zgromadzeniu Narodowym be-

dzie znaczyl, to rzucam go na szalę na rzecz obecnego Prezydenta, p. Stanisława Wojciechowskiego. Natomiast stanowczo mu odradzam aby się zgodził kandydować”.

Narutowicz po wysłuchaniu argumentów Kom. Piłsudskiego całkowicie podzielił jego zdanie i oświadczył mu, że „będzie pracować nad tem, aby kandydatura St. Wojciechowskiego została przyjęta i że swoją kandydaturę wycofa”, co też uczynił.

Gdy dowiedział się, że pomimo wszystko postawiono jego kandydaturę i że głosowanie już się rozpoczęło, przyjechał do Belwederu i radził się Piłsudskiego co czynić. Był bardzo wzburzony i mówił, „że wbrew jego woli chcą włożyć na niego ciężar, któremu wątpi, aby mógł podolać”.

Gdy jednak został wybrany, nie chciał się cofnąć wobec warunków i atmosfery, która się wytworzyła, aby nikt go nie posądził, że cofa się przed terorem i ignoruje wolę Zgromadzenia Narodowego.

Z przytoczonych urywków dowiadujemy się więc, że na kilka miesięcy jeszcze przed wyborami do Sejmu, kandydatem Narutowicza był Maurycy Zamoyski, kandydatem zaś J. Piłsudskiego był St. Wojciechowski, którego prawica usiłuje dziś przeciwstawić Komendantowi jako wzór Prezydenta.

Cóż na to wszystko powiedzą inspiratorzy zbrodni Niewiadomskiego, który, okazując się, w swej głupocie torował drogę kandydatowi Józefa Piłsudskiego!

Zaiste trudno o większą ironję losu i straszliwszą karę.

Listy z Paryża.

W rocznicę śmierci Jaurésa

(Korespondencja własna)

9-ta rocznica śmierci Jana Jaurésa była w tym roku we Francji obchodzona na wielkich obchodach i uroczystościach z niezwykłą okazałością — przez wszystkie bez wyjątku organizacje robotnicze i demokratyczne francuska.

I taki sam płacz i taki sam bunt — przeciw zbrodni, dokonanej na wielkim człowieku rozlegał się, jak w ów dzień, gdy kula nacjonalistycznego złooczyńcy, podjętego przez monarchistycznych reakcjonistów, przerwała to bogate życie, płodne w wielkie dzieła i wielkie czyny socjalistyczne.

I proletarijat w tych swoich wspomnieniach, nie odłączył od tytana socjalizmu Jaurésa, innych wybitnych twórców myśli socjalistycznej i działaczy, jak Guesde’a, Vaillant, Pressensé, Sembat, których duch żyje ciągle w sercach wdzięcznego im proletarijatu.

Oglądając się dokoła, nie znajdziemy obecnie tak wielkiego zespołu ludzi ani tak różnorodnie twórczego bogactwa myśli socjalizmu, jak za czasów Jaurésa, choć i

dziś pracują wśród proletarijatu tak wybitne jednostki, jak Leon Blum, który przechowuje tradycje Jaurésa i podniosłość jego ducha, a co tak wybitnie i mądrze zamaniestował na kongresie w Hamburgu.

Ma się rozumieć, że komuniści ściągają Jaurésa na swoje podwórko, „dowodząc”, że gdyby żył, to stałby po stronie bolszewickiej barykady.

Ale ani Guesde, ani stary komunard Vaillant, ani tembardziej Jaurés nie mają nic wspólnego z tymi, którzy rozdarli proletarijat w interesie sowietów rosyjskich. Jaurés i Vaillant już nie żyli, gdy zapominał bolszewizm w Rosji, lecz nie zapominał, że żył wielki Guesde, który jeszcze na śmiertelnym łożu potępił bolszewizm.

Komunistom jednej rzeczy nie brak — to sofistyk. Znając przywiązanie klasy robotniczej do umiłowanych swych przywódców, nadużywają pamięci zmarłych dla swych celów partyjnych.

Po Jaurésie postawili pomnik w Moskwie Plechanowowi, wodzowi mienszewików! „Humanité” dając fotografię pomnika

scu, co kiedyś owa stara kobieta, nad rynsztokiem, między rynkiem i ulicą trzymała przed sobą fuksyjki i czekała, aby ją kupiono. Lecz ludzie przechodzili obojętni, nikt nie patrzył na biedne fuksyjki.

Minęło parę godzin. Mańka nie stała już, lecz siedziała nad rynsztokiem, fuksyjki postawiła przed sobą i błagalnie patrzyła na przechodniów. Była bardzo głodna i zmęczona. Już wiele, wiele razy chciała wrócić do domu, ale myśl o chorej matce zatrzymywała ją ciągle na miejscu. Może się jeszcze przeciw kto trafi.

Nie wiedziała, że od godziny baczenie ją ktoś obserwował. Przechadzał się zdaleka, przystawał w bramkach i przy wystawach. Człowiek niski, krepy, dostatnio ubrany. Kapelus z miał nasunięty na oczy, twarz tustą i czerwona. Grubemi krótkimi palcami obracał bezustannie złoty łańcuch od zegarka. Nastal zmierzch. Przechodzących było coraz mniej. Mańka wstała, wzięła swoją fuksyjke i chciała wracać do domu, gdy obserwujący ją człowiek podszedł do niej i zapytał:

— Na kogo tu czekasz, mała?

Mańce serce uderzyło radośnie.

— Chcę sprzedać tę fuksyjke — powiedziała żywo. — Może pan kupi?

— A ileż ty chcesz za ten kwiatek? — zapytał się pan, ale patrzył nie na fuksyjke, tylko na Mańkę i mierzył ją oczyma od stóp do głów.

— Ja nie wiem. Ja jeszcze nigdy kwiatków nie sprzedawałam. Ale mama mi jest chora i nie mam jej co dać jeść.

— A nie masz ojca?

— O, już dawno nie mam. Ani brata, ani siostry... i nikt się nami nie opiekuje...

— Nikt się nie opiekuje... powtórzył

pan zwolna i znowu przypatrywał się Mańce.

— A daleko stąd mieszkasz?

— Dostyc daleko, na Ogrodowej.

— Daleko... — powtórzył pan. A potem powiedział prędko:

— Ja kupię fuksyjke, ale musisz iść ze mna, bo przy sobie nie mam pieniędzy.

— Dobrze, pójdę! — powiedziała Mańka z radością. — Niech pan tylko kupi, bo mi bardzo potrzeba pieniędzy.

Pan wziął Mańkę za rękę mocno i prędko poprowadził ze sobą. Mańka śpiesznie dreptała za panem i przyciskała do nieczkę z ulubionym kwiatkiem. Ciemno już było na ulicach.

Na drugi dzień rano Mańka wróciła do domu. Sukienkę miała potarganą i zmieętą, włosy zwichrzzone, a w rękach sporo pieniędzy i gałazkę złamanej fuksji. (Jak się szarpała z tym panem, to doniczka spadła ze stołu, i kwiatek się złamał; rano znalazła kwiatek na ziemi i zabrała). Czula straszny ból głowy, ból w całym ciełe i nieznośny smak wódki w ustach. Czemu on mi kazał pić wódkę? — myślała. Nic już nie pamięta, ale tam było strasznie u tego pana.

Podeszła do łózka matki.

— Mamo, powiedziała cicho.

— Mamo!... Mamo!...

Chora nie poruszyła się.

Mańka ujęła zwisającą z łózka rękę. Była sztywna i zimna. Dziecko upuściło na ziemię pieniądze i kwiatek i poczęło szlochać niewypowiedzianie żałośnie.

Plechanowa opatrzyła ją cynicznym dopiskiem, że w końcu życia zdradził proletariata. „Zdradził” — bo lbem w schody Kremła nie uderzył.

Konsekwentnie powinni też postąpić z Guesdem jak z Plechanowem. Ale Guesde jest bliskim francuskiego proletariatu, wśród niego on żył i walczył, a za potraktowanie go takim epitetem, jak Plechanowa, nie tylko powybijano szyby w lokalu „Humanité”, ale też obitoby jej redaktorów.

I z tem przywiązaniem proletariatu francuskiego do swych wodzów wysłańcy Moskwy muszą się godzić. W znacznej mierze ratuje to klasę robotniczą francuską od smyczy bolszewickiej, która by się zakończyć mogła, jak we Włoszech, faszystowską smyczą!

Komuniści, chcąc ratować swą malejącą powagę, korzystają z tego, że udało się proletariatu wraz z demokratyczną częścią społeczeństwa wyrwać z więzienia ofiara marynarki, André Marty'ego — t. zw. bohatera Morza Czarnego. „To my przecież! To myśmy go wydarli, on jest nasz” — krzyczą Cachin i S-ka i ciągną Marty'ego do swego sklepika, by mieć w nim przedmiot własnej reklamy.

„Życzyćby należało — mówi b. komunist Ernest Lafont — by z żadnej strony nie powtórzono nieprzyzwoitego gestu komunistów Sekwany, przedstawiając Marty'emu fakturę i to podrobioną, w której powiedziano, że amnestja była zdobyta

przez masy, prowadzone przez partję komunistyczną”.

Więcej, niż w mowach o Jaurèsie, znajdziemy pożytku w jego pismach, w których czerpać można jak w nieprzebranej, czystej a ożywej krynicy socjalistycznej. I stąd sypią mówcy i pisarze ciągle cytaty, które posiadają w sobie tyle życia, tyle prawdy i tyle aktualności, jakby wczoraj były pisane. Kiedyż nareszcie w polskim języku ukaże się cały Jaurès? — który z miłością a rozumem geniusza służył całemu proletariatu, a zginął z rąk zbrodniarza, tak bliskiego majji międzynarodowej!

„Quotidien”, pismo postępowe rzuciło myśl przeniesienia Jaurésa do Panteonu, gdzie najwięcej zasłużył dla Francji męźowie są pochowani. Ale dla Jaurésa Panteonem jest wdzięczna pamięć i umiłowanie proletariatu całego świata. W Panteonie obok Jana Jakóba Russa, Wilkora Hugo, Zoli, Berthelota i innych wielkich Francuzów — jest i dawny prezydent Carnot, którego całą zasługą, że został zabity przez anarchistów — oraz kilku zagranicznych generałów.

Raczej należy ten projekt uważać za demonstrację polityczną przeciw reakcji, za znamię chwili, że żądanie to stawiają dzisiaj, co może w innych czasach pragnęliby wyrzucenia zwłok Jaurésa z tego Panteonu.

Hieronimko.

Paryż, sierpień 1923 r.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 27.

Na wczorajszym posiedzeniu, trwającym prawie 7 godzin, Senat załatwił szereg ważnych ustaw, przekazanych przez Sejm. Z szesnastu punktów porządku dziennego zaledwie dwa odłożono na następne, już ostatnie posiedzenie. Póspiecz ten jednak ujemnie odbija się na uchwalonych ustawach.

Przedstawiciele większości rządowej sami przyznają, że ustawy przyjęte w dniu wczorajszym, jak ustawy o podatku majątkowym i finansach komunalnych posiadają wiele braków, a jednak uchwalono je, bo Chjeno „śpieszno” do „naprawy” skarbu.

Edecki sen. Karpiński, referent ustawy o podatku majątkowym, nazwał tę ustawę *lichą*. W przemówieniu swem rozwił legendę, jaką prawica osnuła około podatku majątkowego. Nie uzdrowi ona, jak w Sejmie zapewniał pos. Wierzbicki, skarbu Państwa. — Dla sanacji finansów państwowych sen. Karpiński ma inny, „lepszy” środek: wydzierżawienie, lub sprzedaż kolei, no i oszczędności. Na uwagę zasługuje fakt, że sen. Karpiński ubolewał, że wojsko pochłania zbyt wielkie wydatki. — P. Karpiński daleki jest od optymizmu swych kolegów sejmowych, jest od nich szerszy — przyznaje, że ustawa spreparowana przez prawicę, nie da dodatnich rezultatów.

Z ramienia P. P. S. w dyskusji nad podatkiem majątkowym *tow. Siedlecki* wygłosił silne, dowcipne i ze swadą wypowiedziane przemówienie.

Ostro napiętnować należy wczorajszą „kawał” stronnictw chjeno - piastowych, popartych przez marszałka, podczas głosowania nad ustawą o podatku majątkowym.

Zgodnie z art. 43 regulaminu i dotychczasową praktyką podczas uchwalania ustaw marszałek podawał najpierw pod głosowanie poprawki, potem zaś całą ustawę.

Większość rządowa, pragnąc przemycić „na gorąco” podatek majątkowy i nie pozwolić opozycji na obronę swego stanowiska, przy głosowaniu pogwałciła regulamin i uchwaliła głosowanie przed poprawkami nad samą ustawą en bloc. Naturalnie uzyskawszy większość dla takiego systemu głosowania, chjeno-piastowcy przyjęli całą ustawę w brzmieniu sejmowym, nie głosując wcale poprawek lewicowych senatorów.

Jest to niebezpieczny precedens, który mógłby w przyszłości zupełnie uniemożliwić pracę i wysiłki opozycji.

Wobec takiego prowokacyjnego postępowania większości rządowej P. P. S. i cała lewica głosowała przeciw ustawie.

Na uwagę zasługuje też dyskusja w sprawie noweli do ustawy o spółdzielniach. W komisji udało się Chjeno - Piastom wnieść poprawki, m. in., aby nie było ograniczeń przy wypłacaniu dywidend przez spółdzielnie. W innej sprawie natomiast, mianowicie podziału majątku spółdzielni, przy likwidacji, wynika różnica zdań między endeckami a chadekami.

Tow. Misiółek zażądał przyjęcia ustawy bez zmian w redakcji Sejmu, ale większość odrzuciła to żądanie, tak, że ustawa, w razie uwzględnienia „poprawek” Senatu, doznałaby znacznego pogorszenia.

przez masy, prowadzone przez partję komunistyczną”.

Więcej, niż w mowach o Jaurèsie, znajdziemy pożytku w jego pismach, w których czerpać można jak w nieprzebranej, czystej a ożywej krynicy socjalistycznej. I stąd sypią mówcy i pisarze ciągle cytaty, które posiadają w sobie tyle życia, tyle prawdy i tyle aktualności, jakby wczoraj były pisane. Kiedyż nareszcie w polskim języku ukaże się cały Jaurès? — który z miłością a rozumem geniusza służył całemu proletariatu, a zginął z rąk zbrodniarza, tak bliskiego majji międzynarodowej!

„Quotidien”, pismo postępowe rzuciło myśl przeniesienia Jaurésa do Panteonu, gdzie najwięcej zasłużył dla Francji męźowie są pochowani. Ale dla Jaurésa Panteonem jest wdzięczna pamięć i umiłowanie proletariatu całego świata. W Panteonie obok Jana Jakóba Russa, Wilkora Hugo, Zoli, Berthelota i innych wielkich Francuzów — jest i dawny prezydent Carnot, którego całą zasługą, że został zabity przez anarchistów — oraz kilku zagranicznych generałów.

Raczej należy ten projekt uważać za demonstrację polityczną przeciw reakcji, za znamię chwili, że żądanie to stawiają dzisiaj, co może w innych czasach pragnęliby wyrzucenia zwłok Jaurésa z tego Panteonu.

Hieronimko.

Paryż, sierpień 1923 r.

Następnie zabrał głos *tow. Siedlecki*, którego mowę podajemy osobno.

Marszałek zawiadomił, że wpłynęła rezolucja sen. Dobruckiego, ażeby Rząd nie użył wpływu z podatku majątkowego na potrzeby bieżące, lecz stworzył z nich osobny fundusz naprawy skarbu.

Na prośbę referenta sen. Buzka przerwano rozprawę nad podatkiem majątkowym i przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o projekcie ustawy

O ZAKRESIE DZIAŁANIA MINISTRA REFORM ROLNYCH.

Po przemówieniu sen. Januszewskiego, który wykazywał braki ustawy, ustawę przyjęto bez zmiany.

Po przerwie sen. Banaszek referował dwie nowele w sprawie ustaw karnych i proceduralnych w b. zaborze pruskim. Obie nowele przyjęto bez zmiany.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad podatkiem majątkowym. Referent sen. Karpiński przyznał, że poprawki, proponowane przez lewicę, są słuszne, ale nie można (!) ich uwzględnić, gdyż opóźnią ustawę. Referent oświadczył się za przyjęciem ustawy bez zmian.

Sen. Woźnicki sprzeciwił się temu, powołując się na art. 43 regulaminu.

Marszałek: Praktyka słuszna, moim zdaniem, jest taka, że nie można stawiać wniosku o przyjęcie ustawy bez zmiany przed rzeczową dyskusją, gdyż byłoby to zamykaniem ust opozycji, natomiast po dyskusji wniosek taki jest dopuszczalny. Zresztą art. 37 powiada, że Senat może głosować w całości. (Sen. Woźnicki: Tembardziej, że będzie to precedens na przyszłość).

W głosowaniu większością chjeno - piastowców postanowiono głosować najprzód nad wnioskiem komisji, a w powtórnym głosowaniu przyjęto ten wniosek o przyjęcie ustawy bez zmian. Odrzucono także obie rezolucje, zgłoszone przez sen. Krzyżanowskiego i Dobruckiego.

STYPENDJA AKADEMICKIE.

Następnie przystąpiono do głosowania nad ustawą o stypendiach akademickich, odłożonego z poprzedniego posiedzenia. Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Godlewskiego (Zw. L.-N.) przyjęto następujące zmiany komisji: skreślono art. 2, który przyznawał pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendiów studentom, pragnącym się poświęcić pracy naukowej lub pedagogicznej. Art. 6 zmieniono w ten sposób, że nadano większe kompetencje radom wydziałowym wyższych uczelni przy rozdzielaniu będących w ich rozporządzeniu funduszków. Wreszcie w art. 13 prawo nakładania opłat na studentów na cele stypendjalne przyznano radom wydziałowym, a nie, jak proponował Sejm, ministrowi W. R. i O. P.

Z poprawek, zgłoszonych podczas dyskusji, przyjęto jedynie poprawkę sen. Thulliego i Kanińskiego do art. 6, skracającą termin zwrotu pożyczek bezprocentowych z 10 lat na 8. Pozostałe poprawki lewicy odrzucono.

Przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do zarejestrowania publicznych fundacji stypendjalnych i obmyślenia środków umożliwiających tym fundacjom spełnianie ich zadań przy obecnych stosunkach walutowych.

USTAWA O FINANSACH KOMUNALNYCH.

Senator *Kędzior* w obszernym referacie przedstawił sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o projekcie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Wykazując ciężkie położenie miast, które znajdują się w oplakany stanie finansowym, referent stwierdza, że ustawa posiada mnóstwo braków. Komisja, mimo to, postanowiła zalecić przyjęcie ustawy bez zmiany wobec tego, że ministerjum dało dużo zaliczek samorządom, musi je teraz odebrać, komisja jednak uchwaliła domagać się od Rządu złożenia obowiązującego oświadczenia, że do 15 października przedłoży Sejmowi nowelę, usuwającą braki obecnej ustawy, w myśl rezolucji, które komisja uchwaliła. Na żądanie wice - ministra Markowskiego mówca udzielił wyjaśnień, jak należy rozumieć niektóre rezolucje.

Po przemówieniach senatorów Zdanowskiego (Zw. L.-Nar.), Adelmanna, Thullie (Chr. Dem.) i Średniawskiego, oraz po oświadczeniu wice-ministra Markowskiego i sprawozdawcy *Kędziora*, przyjęto wszystkie rezolucje, z wyjątkiem wycofanej rezolucji sen. Adelmanna. Również przyjęto rezolucje, sen. Thulliego i sen. Zdanowskiego, tę ostatnią z poprawką.

Ustawę całą przyjęto bez zmian w brzmieniu projektu rządowego.

USTAWA O SPÓŁDZIELNIACH.

Przystąpiono do dalszych obrad nad nowelą do ustawy o spółdzielniach.

Sen. Adam (Zw. Lud.-Nar.), jako sprawozdawca, wypowiedział się za poprawkami, wniesionymi na poprzednim posiedzeniu, oraz zgodził się na poprawki ks. Adamskiego do art. 25 i 29, sprzeciwił się zaś poprawce do art. 81.

Sen. ks. Adamski (Ch.-Dem.) motywował swoje poprawki. W art. 81 ustawy, który zabrania w razie likwidacji podzielić się majątkiem spółdzielni, komisja wprowadziła zmianę, która niweczy ten artykuł. Mocą tej zmiany spółdzielnia może odpowiedni przepis wprowadzić do swego statutu i wtedy będzie miała wolność rozważania majątku. Grozi to zagładą spółdzielczości. Ostatni członkowie spółdzielni nie mogą decydować o majątku nagromadzonym przez dawnych. Dalej to pole do nadzyc. Spółdzielnie będą przekształcone na towarzystwa akcyjne, gdy to będzie w interesie zarządu, lub Rady nadzorczej. Proponuje więc odrzucenie wniosku komisji.

Sen. Karpiński (Zw. Lud.-Nar.) i referent sen. Adam, polemizowali z wywodami ks. Adamskiego.

W głosowaniu odrzucono wnioski *tow. Misiółka* o przyjęcie ustawy sejmowej bez zmian, poczem przyjęto wszystkie poprawki komisji, z wyjątkiem dotyczącej art. 81. Ustawę z temi zmianami przyjęto.

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w czwartek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym ustawy o opiece społecznej i o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

UŚMIECH P. BAJDY.

Prasa chjeńska podaje wywiad z p. Bajdą, nadzw. komis. do walki z drożyzną. Mówiąc o braku cukru p. Bajda oświadczył, że zapuka do patriotycznych serc cukrowników, by przeznaczyć więcej cukru do jego dyspozycji. A dalej „Dwugroszówka” tak pisze:

„A jeżeli cukrownicy nie okażą należytego zrozumienia sytuacji i interesów państwa?”

Dr. Bajda nie nie odpowiedział, tylko *uśmiechnął się znacząco*. Ten uśmiech nie wróżył jednak nic dobrego cukrownikom, którzy nie odpowiedzą na jego apel”.

Okropny uśmiech p. Bajdy! Cukrownicy, czytając tę bujną chjeńską, parskną śmiechem i ubawią się doskonale w towarzystwie dziennikarza, który miał szczęście oglądać „znaczący” uśmiech p. Bajdy.

Sprostowanie M.S.Z.

Na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Ministerjum spraw zagranicznych prosi o zamieszczenie następującego wyjaśnienia w powodu artykułu p. t. „Niebawale zarządzenia”, wydrukowanego w nr. 211 „Robotnika” z d. 5 sierpnia, a dotyczącego rzekomych ograniczeń w wydawaniu przez Ministerjum spraw zagr. paszportów służbowych („feuilles de route”) dla pp. posłów i senatorów:

Nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy twierdzenie powyższego artykułu „Robotnika”, jakoby Ministerjum spraw zagr. wprowadziło swym piśmiem do pp. Marszałków Sejmu i Senatu jakiegoś ograniczenia i zmiany dotychczasowych przepisów w tej sprawie które głoszą, iż „feuilles de route” otrzymują: „członkowie Sejmu i Senatu, wyjeżdżający w sprawach służbowych”. Pismo p. wiceministra Strasburgera zwraca się tylko do pp. Marszałków Sejmu i Senatu o ściśle przestrzeżenie tego przepisu. Pozostaje również nadal w mocy przepis, pozostawiający wyłącznemu uznaniu pp. Marszałków, czy wyjazd ma charakter prywatny, czy służbowy. Przy wyjazdach o charakterze służbowym Ministerjum spraw zagr. wystawia pp. posłom i senatorom „feuilles de route” bez jakichkolwiek trudności. Nieścisłym jest również twierdzenie, jakoby członkowie parlamentów: angielskiego, francuskiego, włoskiego i in., otrzymywali od swych rządów paszporty dyplomatyczne z racji pełnienia funkcji członków parlamentu. Ministerjum spraw zagranicznych stwierdziło, po zasięgnięciu specjalnych w tej mierze informacji, iż wspomniane rządy wydają członkom swych parlamentów na podróże prywatne paszporty zwykłe, tak, jak dla wszystkich innych swych obywateli. Jedynie w wypadkach pełnienia przez posłów lub senatorów jakichś misji specjalnych rządy te wydają im paszporty służbowe, względnie dyplomatyczne. Przypomnienie ściśle przestrzeżania warunków przy wydawaniu „feuilles de route” nie dotyczy specjalnie Sejmu i Senatu, lecz wszystkich urzędów a to w celu zmniejszenia wogóle ilości wydawanych paszportów służbowych. Na potrzebę ograniczeń w tym względzie niejednokrotnie właśnie ze sier sejmowych zwracało Ministerjum spraw zagr. uwagę.

Za ministra: Naczelnik Wydziału Prasy i Propagandy
Stefan Natanson, zastępca

Pomijając ustęp sprostowania, dotyczący parlamentów zagranicznych, niewiadomo co właściwie prostuje czy wyjaśnia Min. spraw zagr.

Jeżeli pp. marszałkowie Sejmu i Senatu mają nadal rozstrzygać sami, czy wyjazd posła ma charakter prywatny czy służbowy, to w jakim celu p. Strasburger upominał marszałków?

Ale M. S. Z. samo stwierdza, że „przy wyjazdach o charakterze służbowym M. S. Z. wystawia pp. posłom i senatorom „feuilles de route” bez jakichkolwiek trudności”. A cóżżeśmy pisali w naszym artykule?

Oto: „...p. wiceminister Strasburger zwrócił się do p. marszałka Rataja z listem, zawiadamiającym, że na przyszłość „feuilles de route” będą wydawane tylko posłom i senatorom, udającym się zagranicę „służbowo”, czyli z ramienia Rządu, a więc tylko posłom większości rządowej”. A więc M. S. Z. mówi o sprawach służbowych i myśmy pisali o sprawach służbowych. Tylko, że myśmy od razu wyjaśnili, co p. Seyda rozumie pod temi słowami, a wyjaśnienie M. S. Z. potwierdza tylko, żeśmy mieli rację, w przeciwnym bowiem razie p. Strasburger nie pouczalby pp. marszałków jak mają postępować.

Dobrze, że Min. Spr. Zagr. ma zamiar ograniczyć wydawanie zagranicznych paszportów służbowych we wszystkich urzędach. Ale Sejm i Senat nie są urzędami, podlegającymi władzy tego czy innego ministerjum, a poseł nie jest urzędnikiem ministerjalnym.

Kronika parlamentarna.

USTAWA O PATENTACH.

Podkomisja utworzona z przedstawicieli komisji prawniczej i gospodarstwa społecznego pracowała wczoraj, pomimo plenarnego posiedzenia Senatu, prawie cały dzień. Zamierza ona do wtorku ukończyć swą pracę nad ustawą o patentach.

Kronika polityczna.

NARADY BUDŻETOWE.

Onegdaj w ministerjum skarbu, pod przewodnictwem wice-ministra Markowskiego, z udziałem wszystkich dyrektorów departamentów tego ministerjum, odbyła się konferencja w sprawie budżetu dochodów skarbowych na rok przyszły oraz w sprawie ewentualnego zastosowania do dochodów tych stałego miernika.

Przewidywane na rok przyszły dochody z podatków bezpośrednich, uchwalonych przez Izby prawodawcze dadzą — po obliczeniu na franki złote — sumę dwukrotnie większą, niż w roku bieżącym, uwzględniając w cyfrach roku bieżącego zaliczkę z tytułu podatku majątkowego. I w innych dziedzinach dochodów skarbowych przewidywane są wpływy półtora do 2-ch razy przewyższające wpływy roku bieżącego.

W wyniku narad co do zagwarantowania preliminarnej wysokości wpływów w roku 1924-ym uznano za niezbędne zastosowanie środków zabezpieczających stawki podatkowe od ewentualnej deprecjacji.

Odnosne wnioski przedstawione będą Sejmowi podczas sesji jesiennej.

NOWY ATACHE WOJSKOWY.

Ataché wojskowym poselstwa belgijskiego w Warszawie został mianowany major sztabu generalnego, p. Massart, który już przybył do Warszawy i objął urzędowanie.

OBOLENSKI U P. SEYDY.

Minister spraw zagranicznych przyjął wczoraj na audjencji posła rosyjskiego w Warszawie p. Leonida Obolenskiego.

KOMUNIKAT POSELSTWA ŁOTEWSKIEGO.

Poselstwo łotewskie w Warszawie komunikuje: „Gazeta Warszawska” w Nr. 205 z dnia 29 lipca r. b. przedrukowała artykuł „Baseler Nachrichten”, według którego pomiędzy Niemcami, Litwą, Łotwą i Estonią została zawarta konwencja tajna w sprawie tranzytu na linjach kolei żelaznych. Poselstwo łotewskie w Polsce jest upoważnione stwierdzić, iż informacja ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Obowiązujące w Łotwie przepisy tranzytowe przewidują jaknajściślej kontrolę, a wszelkie transporty materiałów wojennych są niedopuszczalne.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW RUMUŃSKICH.

Wczoraj o godz. 7 rano opuścili Poznań uczestnicy wycieczki rumuńskiej w liczbie 28 parlamentarzystów, tworzących delegację Izby rumuńskich na zjazd związków międzyparlamentarnych Ligi Narodów w Kopenhadze. Odjeżdżających zegnali na dworcu przedstawiciele województwa i miasta. Delegacja ta jedzie przez Berlin. O godz. 10 rano opuści Poznań druga część wycieczki rumuńskiej, powracająca do Rumunii.

KOMISJA DO ZBADANIA GOSPODARKI WARSZTATÓW KOLEJOWYCH.

Na skutek decyzji Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnociowego p. St. Moskalewskiego oraz Ministra kolei żel. p. Karlińskiego dzisiaj wyjechała w celu zbadania gospodarki warsztatowej w poszczególnych dyrekcjach komisja złożona z pp.: inż. St. Andrzejewskiego inż. Wł. Saneckiego, inż. St. Wasilewskiego, inż. M. Lewickiego, oraz pp. Fijałkowskiego i M. Olszewskiego.

KONFISKATA „GŁOSU OPOZYCJI”.

Komisariat rządu na m. st. Warszawę, upatrując w ustępach artykułu zatytułowanego „Zbojkowali”, zamieszczanego w nrze 8 czasopisma „Głos opozycji” cechy przestępstwa w art. 145 K. K. przewidzianego redaktora wymienionego czasopisma pociąga do odpowiedzialności karnej.

Wice-minister Strassburger powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Minister spraw wewnętrznych Kierwik wyjechał na dwutygodniowy urlop.

W poniedziałek spodziewany jest w Min. przemysłu i handlu przyjazd p. ministra, który jeździł do Paryża i Zurichu w sprawach państwowych.

Przegląd dla przegądu.

Ogłoszono odezwę o nowym przeglądzie roczników 1883—1901. M. in. mają się stawić ci, co dotąd w żadnym wojsku nie służyli, a więc także ci, co na przeglądzie wiosennym r. b. otrzymali kategorię „A” i książeczkę wojskową.

Zachodzi pytanie, po co ci ludzie mają znowu stawać do przegądu, jeżeli są zdrowi i mają dokument wojskowy? Po co zabierać ludziom drogi cenny czas, jeżeli z góry wiadomo, że nowy przegląd zatwierdzi tylko to, co dał poprzedni przegląd?

TELEGRAMY.

Groźna sytuacja w Niemczech

KRWAWY DEMONSTRACJE.

Raciborz, 11 sierpnia. (PAT). — Wczoraj przyszło tu na tle drożyznianym do krwawych demonstracji. Przed południem delegacja robotnicza zażądała od nadburmistrza m. Raciborza energicznych zarządzeń przeciwko drożyznie. O godz. 11 robotnicy wszystkich fabryk opuścili pracę i zgromadzili się na placu przed dworcem gdzie odbyli wiec protestacyjny. W ostrych słowach występowano przeciwko rolnikom i kupcom, którzy nie dowożą żywności do miasta. Gdy policja wezwała tłum do rozjeżdżenia się zaatakowano ją i opanowano samochód ciężarowy z granatami ręcznymi, a uzbierwszy się w nie rozpoczęto z policją walkę. Strzelano i rzucono granaty ręczne. Tłum wyparłszy policję i splądrowawszy liczne sklepy udał się przed ratusz. W drodze do ratusza wtargnięto do składu broni Seimana i Barnikowskiego, gdzie uzbrojono się. Podczas walk, które trwały przez całe popołudnie do późnego wieczora zostało zabitych 4 osoby, 30 zaś ciężko rannych. Wiele osób odniosło lżejsze pokaleczenia. Dopiero około północy nastąpił spokój.

W CAŁEJ RZESZY ZABURZENIA.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). — Z całej Rzeszy niemieckiej nadchodzi dziś wiadomości o rozruchach i zaburzeniach, większe rozruchy wydarzyły się w Szczecinie i Dreźnie.

ROZRUCHY.

Hamburg, 11 sierpnia. (P. A. T.). — Rozruchy drożyzniane trwają w dalszym ciągu i przybierają coraz groźniejsze rozmiary.

ZABURZENIA.

Crefeld, 11 sierpnia. (PAT). — Zaburzenia na tle drożyznianym rozrastają się coraz bardziej. Policja nie jest w stanie zapobiec nad wzburzeniem tłumów, który oblega magazyny żywności. Dotychczas ilość ofiar na skutek starć z policją wynosi kilka dziesiątków rannych i kilku zabitych.

ROCZNICA UCHWALENIA KONSTITUCJI.

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — W dniu dzisiejszym wypada rocznica uchwalenia konstytucji. Na ulicach Berlina niema jednak nastroju świątecznego, Choć w ogóle o nowych barwach republikańskich powiewają tylko na gmachach rządowych. Na południe zapowiedziane są obchody, celem uczczenia tego dnia. Magistrat, ze względu na ciężką sytuację wewnętrzną, zapowiedziany na dzisiaj obchód odwołał.

USIŁOWANIE WYWOŁANIA ZABURZENI.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). — Obchody z powodu rocznicy konstytucji odbyły się dziś bez żadnych przeszkód. Na placu królewskim komuniści usiłowali wywołać zaburzenia. Policja rozpedziła demonstrantów.

STRAJKI.

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — Dziś rano rozpoczęli strajk pracownicy tramwajów berlińskich z powodu nieotrzymania poborów.

Kolonja, 11 sierpnia. (P. A. T.). — W tutejszych przedsiębiorstwach przemysłowych zawieszono pracę.

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — Pracownicy kolei podziemnych w Berlinie ogłosili, iż w razie nieprzyjęcia żądań, jutro rozpoczną strajk.

Katastrofa gospodarcza w Gdańsku

NAPIĘCIE.

Gdańsk, 11 sierpnia. (A. W.). Składy towarowe w Gdańsku były w sobotę przed południem częściowo, po południu zaś wszystkie z małymi wyjątkami zamknięte, podobnie jak banki i giełda. Restauracje przeważnie nieczynne. Policja jest skoncentrowana w gmachu policji. Porządek między rzeszami strajkującymi utrzymują tak zw. porządkowi, zaopatrzeni w opaski czerwone i białe. Zmobilizowano również milicję obywatelską, uzbrojoną w karabiny. Znaczący należy, iż strajkują nie tylko związki socjalistyczne, ale i nacjonalistyczne.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

ODPOWIEDZ ANGIELSKA.

Londyn, 11 sierpnia. (P. A. T.). Radjo. Urzędowe. — Odpowiedź angielska na noty Francji i Belgji będzie ogłoszona jutro przedstawicielstwom tych państw w Londynie, w poniedziałek zaś zostanie ogłoszona. Nota omówi stanowisko Anglii w kwestji długów międzysojuszniczych, kwestję legalności okupacji zagł. Rury, oraz udzieli odpowiedzi na pytanie Francji i Belgji, postawione w ostatnich notach tych państw. Równocześnie zostanie ogłoszony

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — W zakładach Siemens i Borsiga robotnicy porzucili pracę.

Berlin, 11 sierpnia. (A. W.). — Strajk w drukarniach dzienników trwa w dalszym ciągu, z wyjątkiem socjalistycznego „Vorwärts” i komunistycznej „Rote Fahne”.

NIEMCY MOGA ZNOW DUKOWAĆ BANKNOTY.

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — Strajk w państwowych zakładach drukarskich został zlikwidowany. Sytuacja pieniężna w stolicy ma wskutek tego ulec szybkiej poprawie. Tymczasem wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe uciekają się jeszcze do emitowania własnych zobowiązań pieniężnych.

SOCJALIŚCI PRZECIW RZĄDOWI.

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — Socjalno-demokratyczna frakcja Reichstagu na dzisiejszym posiedzeniu powzięła rezolucję, wyrażającą rządowi d-ra Cuno votum nieufności.

PRZED USTAPIENIEM D-RA CUNO.

Berlin, 10 sierpnia. (P. A. T.). — Dr. Cuno odbył poufną konferencję z prezydentem Ebertem. Przedmiotem konferencji miała być kwestja ustąpienia d-ra Cuno i sprawa jego następcy.

DEMONSTRACJE.

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — Ołbrzymie tłumy, przeważnie z pośród klas pracujących, demonstrowały przed Reichstagiem, żądając ustąpienia rządu d-ra Cuno. O podobnych demonstracjach sygnalizują z innych miast Rzeszy.

W PARLAMENCIE.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). — W parlamencie Rzeszy na zakończenie obrad odbyło się posiedzenie poszczególnych frakcji parlamentu w celu naradzenia się nad ewentualną zmianą rządu. Utworzona ma być t. zw. Wielka Konferencja. Socjaliści uchwalili rezolucję, w której wyrażają rządowi dr. Cuno votum nieufności. Jako warunek wzięcia udziału w rządach socjaliści żądają: reformy finansowej, aktywnej polityki zewnętrznej w celu uregulowania kwestji reparacji.

REPRESJE PRASOWE.

Wiedeń, 11 sierpnia. (PAT). — Jak donoszą z Berlina prezydent państwa wydał rozporządzenie, mocą którego ma być odebrane prawo debitu pismom, wzywającym do gwałtownej zmiany ustaw republikańskich, pismom codziennym na przeciąg 4 tygodni, miesięcznikom zaś na 6 miesięcy. Art. 118 konstytucji o wolności prasy został zawieszony.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). — „Vorwärts” donosi, że monachijska dyrekcja policji zawiąsała na 3 dni socjaldemokratyczne pismo „Münchener Post”.

Berlin, 11 sierpnia. (P. A. T.). — W ciągu dzisiejszego po południu policja zajęła redakcję i drukarnię „Rote Fahne” z powodu odezwy, wzywającej do obalenia rządu.

KOMUNIŚCI PROKLAMUJĄ STRAJK GENERALNY.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). — Plenarne posiedzenie komunistycznych rad robotniczych zrywa dziś w odezwie do strajku generalnego, który trwać ma od dzisiejszego południa do wtorku do godz. 12-ej w nocy.

sprawie odszkodowań. Lord Curzon wręczy jutro ambasadorom Francji i Włoch odpowiedź angielską, poczem uda się na wypoczynek kuracyjny. Podczas nieobecności lorda Curzona nie będzie posiedzeń rady gabinetowej i rząd angielski nie poczyni żadnych nowych kroków w sprawie reparacyjnej.

Sprawa kolonistów niemieckich

Haga, 11 sierpnia. (PAT). — W międzynarodowym trybunale sprawiedliwości przemawiał wczoraj delegat i obrońca spraw niemieckich, były minister Schiffer. Prof. Rostworowski w charakterze rzecznika interesów polskich zabrał jeszcze raz głos protestując nieścisłości w mowie Schiffera o stosunku rządu polskiego do sukcesji państw, zwracając jednocześnie uwagę trybunału na kwestje zasadnicze. Sir Ernest Pollock podniósł legalność postępowania rządu polskiego względem kolonistów niemieckich. Debaty zakończono o godz. 7 wiecz. Termin ukończenia debat i wydania opinji nie jest jeszcze ściśle określony.

Reklam wśród socjalistów włoskich

Rzym, 11 sierpnia. (A. W.). — W partji socjalistów włoskich nastąpił rozłam. Znaczny odłam socjalistów, pragnący wprowadzić politykę pojednania z faszyzmem, wystąpił z partji pod przewodnictwem posła Alessandry i w połowie tego miesiąca rozpoczyna wydawnictwo dziennika „La Gironda”.

Pogrzeb prez. Hardinga

Waszyngton, 11 sierpnia. (PAT). W Marion odbyła się uroczystość złożenia do grobu zwłok zmarłego prezydenta Hardinga. Obecna była jedynie rodzina. Obrządek był nacechowany wielką prostotą.

— Na skutek wykolejenia pociągu w pobliżu Ciaconeste, na Węgrzech, padło ofiarą 5 podróżnych oraz około 160 rannych.

— Inżynierowie niemieccy Baumler i Schaltmer wynaleźli spadochron nowego systemu.

Przed strajkiem dozorców.

Otrzymaliśmy następujący komunikat od Zarządu Związku Zawodowego dozorców domowych:

Zarząd stwierdza, że do dn. 11 b. m. nie otrzymał od Magistratu, ani też od Ministerjum odpowiedzi w sprawie złożonych żądań płacenia dozorcóm domowym przez Magistrat za czyszczenie ulic.

Zarząd po rozpatrzeniu sytuacji, wytworzonej milczeniem Magistratu i Ministerjum i wobec tego, że konferencja przewodniczącego Zw. Zaw. dozorców domowych, tow. Twarowskiego z p. wiceprezydentem miasta Iłskim nie dała pożądanego wyniku — zmuszony jest stwierdzić, że wszystkie środki polubowne załagodzenia zatargu jakimi rozporządzał związek zostały wyczerpane i Zarząd w dniu jutrzejszym na walnym zebraniu dozorców wystąpi z wnioskiem rozpoczęcia od poniedziałku strajku.

Z sądów.

FALSZERZE BIAŁYCH TYSIĄCMARKOWYCH BANKNOTÓW.

W trzecim dniu rozpraw, Sąd Okręgowy, po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Walfisza, tu dzień przemówień 10-ciu obrońców ze strony oskarżonych, a mianowicie adwokatów: W. Brokmana, Bieleni, Charłkiewicza, Drobnowicza, Ettingera M. (syna), Kosteckiego, Landy'ego, Landau'a Bron., Paschalskiego i Perzyńskiego, ogłosił późną nocą wyrok.

skazujący: Romana Dziewańskiego (ojca), Józefa Chmielewskiego i Sylwina Chmielewskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Eugenjusza Szlecera, Antoniego Pawlika i Antoniego Zielińskiego — na 4 lata domu poprawy z zaliczeniem na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

Romana Dziewańskiego (syna) i Walentego Wiśniewskiego — na zamknięcie w domu poprawy: pierwszego na półtora, a drugiego — na dwa lata, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Władysława Prosniewskiego — na zamknięcie w więzieniu w przeciągu roku, a po zastosowaniu ustawy o amnestji z d. 6 lipca 1923 r. — na 6 miesięcy więzienia, na poczet których zaliczono mu 6 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Joannę Chmielewską, Nochemę Zalcmana, Rywkę Klajnbert, Berka Rudęgo, Mordkę Lewina, Mowszę Karpa — na zamknięcie w więzieniu: Chmielewską na przeciąg jednego roku, Zalcmana i Klajnbertową na 3 lata więzienia, Rudęgo na przeciąg 2-eh lat, oraz Lewina i Karpa — na przeciąg 1½ roku, a na mocy ustawy o amnestji, zmniejszyć kary te: Chmielewskiej o połowę, a Zalcmanowi i pozostałym — o jedną trzecią część.

Na poczet tych kar również zaliczono skazanym areszt prewencyjny.

Wszystkich oskarżonych z art. 279 (banda) uniewinniono. Uniewinniono także Kazimierę Biełkowską, Walerję Hirsberg, Elę Gutman i Chaima Klajnberta.

Niektórym oskarżonym sąd przywrócił natychmiast wolność.

angielski projekt odpowiedzi dla Niemiec oraz pismo wstępne do aliantów.

WRĘCZENIE NOTY ANGIELSKIEJ.

Bordeaux, 11 sierpnia. (P. A. T.). — Nota angielska w sprawie odpowiedzi do odszkodowań została wręczona dziś ambasadorowi francuskiemu w Londynie. Jutro nota będzie przesłana do Paryża.

PRZERWA W ROKOWANIACH.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT). — Donoszą, że od jutra nastąpi 4-dniowa przerwa w rokowaniach między sojusznikami w

Prowincja. Bydgoszcz.

(Korespondencja własna).

Dnia 27 lipca zarząd miejscowego koła Zw. Zaw. Kolejarzy zwołał zebranie członków ZZK. i sympatyków. Nie spodobało się to, jak zwykle bywa w Bydgoszczy, zdracom z polskiego Związku kolejarzy, a zwłaszcza p. Kałamaj, który stale stara się prowokować kolegów, należących do ZZK. Tym razem Kałamaja zerwał ogłoszenie o zgromadzeniu, napisał zawiadomienie, jakoby od Zarządu Koła ZZK., że zebranie nie odbędzie się z powodu zakazu policji. Zwracamy uwagę członkom ZZK. i wszystkim kolejarzom, że zebrania członków organizacji zalegalizowanej w zamkniętych lokalach nie potrzebują być meldowane i że w przyszłości nie powinni wierzyć prowokacyjnym ogłoszeniom panów w rodzaju Kałamaj. Panu Kałamaj i spółce radzimy zaniechać niecnego procederu, gdyż może go spotkać zasłużona nagroda. N. D.

Głosy czytelników.

Ze stosunków w poddyrekcji wolkowskiej.

Poddyrekcja wolkowska P. K. P. wyjechała w Wilnie, w dyrekcji kolejowej Wileńskiej, jeden wagon klasy I i II dla wycieczki pracowników poddyrekcji Wolkowskiej. Wagon był przeznaczony dla 32 osób, tymczasem p. dyrektor poddyrekcji Wolkowskiej, inż. Dowsin rozporządził się w ten sposób, iż wziął z sobą do wagonu około 8 prywatnych znajomych, co wywołało ogólne oburzenie.

Dużo jeszcze można było napisać o stosunkach, panujących w tutejszej poddyrekcji. Wystarczy chociażby taki przykład: często się zdarza, że pracownikowi, korzystającemu z urlopu, dyrektor każe wypłacić pobory 2 lub 3 dni z góry, lecz p. naczelnik wydziału finansowego, niejaki Skolimowski, wypłaca tak tylko tym pracownikom, którzy mu się podobają. H. R.

Ordynarny rządca.

W majątku Chrzanowo, pow. Ciechanowski, go, rządca jest p. Smoliński. Pan Smoliński postępuje sobie z robotnikami jak za „dawnych dobrych czasów”.

Pewnego dnia kazał dziewczętom grabić skoszoną trawę. Jedna z dziewcząt miała to szczęście, że robota jej nie podobała się „panu rządcy”. Wówczas Smoliński odebrał jej grabie i pokazując jak ma robić, nawymyślał dziewczęcinie w tak ordynarny sposób, że każdy człowiek słysząc to, musiałby się zarumienić.

Takich panów Smolińskich mamy bardzo wiele w Ciechanowskim powiecie, gdyż zdaje się im, że skoro są „rządcami” lub „dziedzicami”, to mogą nie tylko wydawać polecenia, dotyczące pracy w gospodarstwie, ale także wymyślać i ubliżać robotnikom. Miejscowy.

Rozmaitości.

Babką w 26 roku życia.

Pisma amerykańskie podają fotografię p. Morris Josephe z Chicago, która jest podobno babką w wieku lat... 26.

Na polecenie swojej matki wyszła ona zamąż w 11-tym roku życia za mąż 30-letniego. Było to w Tyflisie na Kaukazie. Przed ukończeniem 12-tu lat powiła córkę, która znów doszedszy do lat 14-tu wyszła zamąż, a w 15-tym roku została matką.

W ten sposób p. Morris Josephe została babką w 26-tym roku.

Głos radio słyszany w odległości 7000 mil ang.

Okręt amerykański Estern Glade, przebywający w pobliżu wybrzeży południowej Australji doniósł do Waszyngtonu, że słyszał głos, wysłany ze stacji radiotelegraficznej w Annapolis, położonej w pobliżu Waszyngtonu, czyli oddalonej o 7 tys. mil.

Ruch robotniczy Z życia partji

W poniedziałek dn. 13 sierpnia

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie.

We wtorek dn. 14 sierpnia.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy, Syrokomia 22, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Egzekutywa O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się we wtorek, dn. 14 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7. Tow. tow. postowie Dobrowolski i dr. Pragier proszeni są o przybycie.

Ruch zawodowy

Związki zawodowe przemysłu budowlanego i drzewnego wydały odezwę, w której wykazują konieczność przystąpienia do strajku, demaskują fałszywe prasy burżuazyjnej i wzywają ogół robotników do solidarnego poparcia strajkujących.

Wiec na Marymoncie.

W środę dn. 15 b. m. o godz. 3 po poł. na placu przy ul. Marji Kazimiery (przed Grosowem) odbędzie się wiec polityczny, na którym przemawiać będą tow. tow. Piłacki, Skarzyński i Ziemiński. Towarzy-sze, stawcie się licznie.

Wiec robotników drzewnych.

Zarząd Zw. Rob. przem. drzewnego zawiadamia, że dn. 13 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się wiec strajkujących robotników drzewnych w lokalu Leszno 53.

Ze Związku pracowników miejskich. Dziś, d. 12 sierpnia, o godz. 10 rano w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4, odbędzie się ogólne zebranie robotników wydziału XVIII zaopatrywania. Na porządku obrad: sprawy unormowania warunków pracy i płacy w W. Z.

— We wtorek punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału warszawskiego.

Ze Związku włóknistego. Zarząd Związku włóknistego zawiadamia, iż dn. 14 b. m. w lokalu Związku, Wolska nr. 52, o godz. 6 wiecz. odbędzie się walne zebranie. Na porządku dziennym: wybory delegatów na ogólny Zjazd Zw. włóknistego w Łodzi. Prawo głosu mają członkowie, którzy opłacili składkę nadzwyczajną. Wejście za legitymacjami.

Baczność pracownicy handlowi i biurowi branży aptecznej! W poniedziałek, dn. 13 sierpnia o godz. 7½ wiecz. odbędzie się w lokalu Związku pracowników handlowych i biurowych, Zielna 25, walne zebranie wszystkich pracowników branży aptecznej, organizowane przez komitet Sekcji aptecznej przy Związku zaw. prac. handl. i biurowych. Na porządku dziennym: akcja ekonomiczna. Koledzy z firm hurtowych, jak i detalicznych, stawcie się licznie!

Ze Zw. zaw. dozorców domowych. Zebranie walne Zw. zaw. dozorców domowych odbędzie się dziś o godz. 3 po poł. na posesji ul. Leszno 53.

Ze Związku zaw. pracowników kuśnierskich. Zarząd Związku zwołuje na dzień 14 sierpnia o godz. 7½ wiecz. w lokalu Związku, Bracka 17, walne zebranie wszystkich pracowników i pracowników kuśnierskich. Na porządku dziennym: sprawa przyłączenia się do Zw. zaw. prac. i prac. krawieckich, sekcja kuśnierzy. Prosimy stawić się licznie.

Przed strajkiem aptekarzy.

Wobec nieuwzględnienia przez właścicieli aptek żądań pracowników aptekarskich, grozi w najbliższych dniach wybuch strajku tych pracowników.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W niedzielę, dn. 12 b. m. Warszawski Oddział T. U. R. organizuje wycieczkę do Łazienek. Bilety w cenie 3000 dla członków T.U.R. i 4000 dla nieczłonków do nabycia w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, codziennie między 5 — 7 wiecz. Wobec ograniczonej ilości miejsc pożądanym zapis wcześniej. Zbiórka dn. 12 b. m. w Łazienkach przed pałacem Stanisławowskim o godz. 11 rano.

Zebranie członków sekcji dramatycznej T. U. R. odbędzie się w niedzielę 12 sierpnia o godz. 11 rano w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3.

Robotniczy Wydział wychowania dziecka kwituje z następujących ofiar: Z wycieczki do Helenowa zebrane za pośrednictwem tow. Rybakowej w dniu 29 lipca mk. 129.000. Pozostawiono w Wydziale 70.000 mk. Cyprjan Różański 50.000. Związek pracowników aptekarskich 160.000 mk. Związek fryzjerów za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec 76.700 mk. Koło gazowników na Woli 80.000 mk.

HURTOWNIA CERATOWA

Warszawskiej firmy Samuel Lis, Nalewki 13 (tel. 256.78, 260-22) otrzymała świeży transport linoleum do wykładania lokali, dywanów i chodników przedwojennej jakości.

Dr. med. H. Schoenman

b. lekarz szpit. w Szwajcjarji
Hortensja 16 6, tel. 36-55.
Specjalność: niemoc płciowa, chor. wener.
przyjm. od 12—2 i 5—7 wiecz.

Dr. med. N. Mayzner

choroby pęcherza, nerek i dróg moczopłciowych. Marszałkowska Nr. 137,
od 4—7, tel. 38-20.

Na Raty

Wykwintne Okrycia Damskie i Ubiory
Męskie poleca

Pracownia Podwale Nr. 9, m. 23
(rón Kasiulnej).

Komplet Sprawozdań Stenograficznych

z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego
do nabycia okazyjnie

w „Księgarni Robotniczej”

ul. Wspólna 17, telefon 229-70.

NA RATY!
na bardzo dogodnych warunkach!
Manufaktura,
Konfekcja damska i męska, bielizna damska i męska,
Gotowe męskie ubrania,
Obuwie, Trykotaże,
Rogaliński, Zaremba i S-ka
Warszawa, Miodowa Nr. 6 i Podwale Nr. 3. Telefon 152-20.
Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.
UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materiału pp. miary.

PIERZE I PUCH
w najlepszych gatunkach poleca Jedyne Najtańsze Źródło
J. OSTROWICZ, Warszawa
Pl. Grzybowski Nr. 16, telefon 176-02.
UWAGA! Obsługa solidna. Zyczącym udzielamy kredytu.

Życie gospodarcze.

Ceny walut metalowych.

Wczoraj P. K. K. P. płaciła:
Złoto: Rubel—116.830. Marka niem.—54.090.
Kor. austr.—36.000. Jednostka unji łacińskiej—43.810. Funct angielski—1.105.170. Dolar Stanów Zjedn.—227.145.

Srebro: Rubel—81.750. Marka niem.—22.710.
Korona austr.—18.960. Jednostka unji łac.—18.960. Dolar—109.270. Szyling—23.750.

Ceny złota i srebra.

Dziś P. K. K. P. za gram czystego kruszcu płaciła: złoto—150.946, srebro—4.546.

Wobec traktatu handlowego z Finlandją.

W związku z mającymi się rozpocząć w najbliższych dniach pertraktacjami w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Finlandją, dowiadujemy się, że główną przeszkodą w handlu z Finlandją jest brak via Gdańsk stałej komunikacji okrętowej, podczas gdy między Niemcami a Finlandją kursuje przeszło 30 statków niemieckich (Stinnesa). Handel nasz z Finlandją charakteryzują następujące cyfry: W 1921 r. Polska wywoziła do Finlandji towaru za 2 milj. mk. fin. w 1922 r.—za 25 milionów mk. fin. a w ciągu 5 miesięcy 1923 r. za 35 milionów mk. fin. Towary niemieckie obecnie już się Finlandji nie kalkulują, wobec czego handel polski ma najlepsze widoki.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjedn. 245.000.
Funt szterl. 1.200.000.
Marka niemiecka 0.06 — 0.05.
Belgia 10.800.
Paryż 13.900.
Praga 7195
Szwajcaria 44.500
Wiedeń 319.
Włochy 10.500.

nowości

Z polskiego brzegu

Przyroda i lud

W opracowaniu prof. Pawłowskiego-Jakubskiego-Fischera

CENA 2.—

Nakład Książnicy Polskiej

Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych
WARSZAWA Nowy-Swiat 59. LWÓW, Czarnieckiego 12

Pijąca śniadanie SANATOR

zamiast lichej kawy, a będziesz rzędką, trzeźwy i odporny przez cały dzień. Robota Twoja pójdzie gładko i nie będziesz czuł żadnego zmęczenia. Dzieciom Twoim chodzącym do szkoły daj rano SANATOR, a nauka pójdzie im lekko i bez męczenia.

Przeczytaj opis. Do nabycia wszędzie.

NA RATY

30% taniej wykwalifikowane Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. C, front II piętro.

Żądajcie wszędzie najlepszej herbaty
Nr. 50 firmy „Ceylon”

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21.5°, najniższa 13.1°. W Zakopanem max. 26°, min. 13°, pogodnie, nocą daleka burza.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne (w Małopolsce przeważnie chmurno, miejscami deszcze), nieco obłodniej, wiatry z północo-zachodu.

Ciągnięcie milionówki. We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowano Nr. 3.308.938, sprzedany P. K. O

Odsłonięcie tablicy ku czci Traugutta w Świsłoczy. W miasteczku Świsłoczy, w pow. wolkowskim, ziemi Grodzieńskiej, w dniu 5 sierpnia odbyła się, staraniem komitetu, uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci Traugutta, który kształcił się w murach obecnego seminarjum, a dawnego gimnazjum. W gmachu tym wmurowano tablicę pamiątkową, oraz odbyło się jednocześnie poświęcenie miejsca pod pomnik, który zostanie odsłonięty w roku przyszłym, jako w sześćdziesiąt rocznicę stracenia Romualda Traugutta na stokach cytadeli warszawskiej.

Skup zboża. Ministerjum skarbu w porozumieniu z komisarzem dla walki z drożyzną zarządziło rozpoczęcie natychmiastowej akcji skupu zboża, polecając rolniczej izbie w Poznaniu wykonanie skupu w porozumieniu z delegatami ministerjum skarbu. Zboże to będzie magazynowane do dyspozycji nadzwyczajnego komisarsa drożyznianego.

Termin wpłacania zaliczki na podwyższony podatek od lokali. Termin wpłacania bez kary zaliczki na podwyższony podatek od lokali za rok 1922 zostaje odroczone do dnia 24 b. m. włącznie. Zaliczka wspomniana, niewpłacona w terminie wyżej wskazanym, podlega pobraniu w drodze egzekucyjnej z doliczeniem odsetek i kary za zwłękę, oraz kosztów postępowania egzekucyjnego.



NA RATY!!

CENY JAK ZA GOTÓWKĘ

wielki wybór krajowej i zagranicznej MANUFAKTURY

MATERJAŁY DAMSKIE

Boston, sukno, Szewiot, Covercoat, Markizeta, Gabardina
Welny na suknie, Tricotina (w różnych odcieniach)
Jedwabie na płaszczu
płótna na bieliznę

MATERJAŁY MĘZKIE

Kamgarn, Krepa, Boston, Covercoat, Cze-sun-cza, Alpaga, Szewiot, Angielskie, sztuczkowe na spodnie, Tenis (w różnych odcieniach) Materjały na jesionki

MATERJAŁY ZIMOWE

Plusze fokowe, kasztankowe, Zamsze, Weloury, Suberyny, Kastory, Doublfasse (w różnych kolorach) Watolina
Chustki wełniane

FUTRA

Skunksy, Małpy
Karakuly, Foki
Biberety
Angory
Tchórze
Oposy i Baranki

Z TYCHŻE MATERJAŁÓW WYKONYWAM NA ZAMÓWIENIA WSZELKIEGO RODZAJU OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE.
ROBOTA WYKWINTNA. WYBÓR KONFEKCJI FUTRZANEJ. NAJNOWSZE MODELE.

Duży wybór gotowych ubiorów męskich i damskich.

DOGODNE WARUNKI.

Centrala
DŁUGA Nr. 53.
Tel. 134-78.

J. MIŃSKI

Warszawa

Filja:
DŁUGA 25.
sklep narożny w Gmachu
Teatru im. Bogusławskiego.
Tel. 260-11.

NA RATY na warunkach najdogodniejszych



Wykonane we własnych pracowniach, tak jak na zamówienie według najnowszych modeli poleca

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Bielańskiej, 1-e piętro, front, tel. 5-73.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

UWAGA: Dla Kooperatyw i pp. Pracowników specjalnie dogodne warunki.

NA RATY.

Za 200,000 mk. dajemy kredyt na 1,000,000 mk.

Męskie i Damskie UBRANIA i OBUWIE

POLECA
**TOWARZYSTWO POPIERANIA
WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ**

1-szy ODDZIAŁ MIEJSKI
Warszawa, Senatorska 9 (przy Miodowej), tel. 39-66.
Poznań, ul. Św. Marcina 14, tel. 13-35.

Materiały Włókiennicze

wełniane, lniane i bawełniane

NAJTANIEJ

w Wydziale Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy
Sprzedaż — ul. Żelazna Nr. 54/56
tel. 44-76.

O podania w sprawie służby wojskowej, Min. skarbu wyjaśnia, że podania dotyczące służby wojskowej nie podlegają opłacie stempłowej. Wobec tego M. S. Wojsk. zniósł wydane w tej sprawie rozporządzenie. Natomiast podania dotyczące wyjazdów zagranicę i zmiany obywatelstwa podlegają opłacie stempłowej.

Kasa skarbową na Pradze. Od dnia 6 b. m. została uruchomiona kasa skarbową dla trzech okręgów skarbowych na Pradze. Kasa mieści się w domu Nr. 15 przy ul. Wileńskiej z wejściem od ulicy Inżynierskiej.

Kursy dokształcające dla wojskowych i b. wojskowych. Zapisy nowych kandydatów będą przyjmowane od dnia 15 do 25 b. m.; egzaminy wstępne i poprawkowe trwać będą od dnia 27 b. m. do 4 września r. b. Początek roku szkolnego dnia 5 września. Kursy dokształcające, jako przeznaczone wyłącznie dla wojskowych i byłych wojskowych, podlegają stopniowej likwidacji, w miejsce jednak klas likwidowanych przez władze wojskowe, będą otwierane pod tem samem kierownictwem klasy, do których przyjmowani będą także kandydaci i kandydatki w wieku od lat 18, nie mogący wykazać się służbą wojskową. Do klas likwidowanych przez władze wojskowe kancelaria Kursów przyjmuje zapisy bez stosowania ograniczeń.

Wiec podoficerów rezerwy.

Onegdaj wieczorem, w małej sali T-wa Hygienicznego (na Karowej) odbył się wiec informacyjno-sprawozdawczy, zwołany przez Tymczasowy Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, o którego organizowaniu już donosiliśmy. Na wiec ten przybyło około 300 b. podoficerów, przeważnie w młodym wieku, ze wszystkich klas społecznych. Po zainicjowaniu zebranych przez Zarząd w sposób poleźny ze statutem, który przechodzi już w odpowiedzialnych urzędach ostatnie stadium zatwierdzania i po referacie p. Drzewieckiego, ujmującym ideologię powstającego Związku — z pośród obecnych cały szereg osób zabierał głos w kwestjach dla się watpliwych, lub niejasnych, na co udzielał odpowiedzi p. wiceprezes Komitetu Organizacyjnego. W końcu wniosek o wstąpieniu do Związku wszystkich obecnych na sali przyjęto jednomyślnie, wyrażając nadto w osobnej rezolucji całkowite zaufanie Zarządowi Tymczas. Oddz. Warsz. w z dezyderatem urzędzenia przed zatwierdzeniem statutu jeszcze kilku zebrań o podobnym charakterze.

Wiec pocztowców. Pracownicy poczty, telegrafu i telefonu, zaniepokojeni losom ustaw upo-

sażeniowej, która wyszła z Sejmu w takim stanie, że nie tylko nie poprawia ich bytu, a przeciwnie pogorszy ich stan materialny, zwołują na 16 sierpnia o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Handlu więc z udziałem wszystkich delegatów Kół prowincjonalnych dyrekcji warszawskiej. Porządek obrad zawiera następujące sprawy: poprawa bytu, ustawa o uposażeniu, wpisy szkolne, 50% zniżka kolejowa, umundurowanie, ustawa emerytalna i sprawa zaopatrzenia pracowników tego resortu w węgiel. Tona węgla dochodzi już do 1500.000 mk. i węgiel stał się takim produktem, że pocztowcy z pensji swojej nabyć go nie mogą i żądają pomocy rządu, aby ochronić swe rodziny od strasznych skutków nieopalania mieszkań podczas zimy.

Sprawy emerytalne. Prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie art. 51 wojskowej ustawy emerytalnej z dnia 5 sierpnia 1922 r., mają tylko te wdowy i sieroty po wojskowych zawodowych i emerytach wojskowych b. państw zaborczych, posiadających obywatelstwo polskie, których mężom, względnie ojcom, gdyby żyli, przysługiwałoby obywatelstwo polskie zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. W związku z tem ministerjum spraw wojskowych żąda od wdów i sierot, proszących o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego przedstawienia poświadczenia obywatelstwa zmarłych mężów, względnie ojców. Zaświadczenia takie ma wydawać min. spraw wojskowych na prośbę osób interesowanych po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń.

Nowe linie tramwajowe. Oprócz znajdującej się w budowie linii tramwajowej, przebiegającej przez ulice Smocza, Nowolipki i Żelazną, zarząd tramwajów miejskich przystąpił obecnie do budowy linii tramwajowej do Bródna. Roboty rozpoczęte zostały na rogu ul. Strzeleckiej i Konopackiej, gdzie ałożona zostanie zwrotnica a następnie dwa tory do wiaduktu kolejowego. Dalejsze prace w tym kierunku zależne będą od władz kolejowych, które mają przenieść jedną linię kolejową, przecinającą ulicę, na wiadukt. W najbliższym czasie zarząd tramwajów miejskich zamierza również przystąpić do budowy nowej linii od ul. Nowowiejskiej do ul. Topolowej t. j. od gmachu Politechniki do kolonii Staszica na Żoliborzu. Wstępne prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte. Również teren przeznaczony na budowę remizy na Pradze przy ul. Kawenczyńskiej został już opankioniony. (B.P.).

W sprawie emigrantów - Rosjan. Wszyscy emigranci rosyjscy, którzy do 15 b. m. nie otrzymają wizy, będą musieli opuścić Polskę do dnia 1-go

września, stosownie do rozporządzenia min. spraw wewn.

WYCIECZKI

Wycieczka Wydziału oświaty i kultury do Obserwatorium w dn. 12 b. m. z przyczyn niezależnych od wydziału zostaje przeniesiona na wrzesień. Na wszystkie wycieczki w sierpniu bilety wyprzedane.

Wycieczka młodzieży łotewskiej. Do Polski ma przybyć wycieczka łotewskiej młodzieży akademickiej, Młodzież łotewska ma zwiedzić Warszawę, Kraków, Poznań, Zakopane i Górny Śląsk. Ministerjum kolei udzieliło wycieczce ulg kolejowych w przejeździe. Młodzież akademicka polska ma zorganizować dla gości noclegi i kwatery.

WYPADKI

Wykrycie nadużyć na poczcie. W związku z dochodzeniem wdrożonym przez policję i komisariatu kolejowego, na skutek skarg o systematycznym otwieraniu korespondencji pocztowej pieniężnej z ambulanśów pocztowych, aresztowano 20-letniego Kazimierza Marciniaka, pomocnika kierownika ambulanśu. Przy aresztowanym znaleziono ukryte dziesięć sztuk listów zagranicznych. Podczas rewizji w mieszkaniu Marciniaka znaleziono pieniądze w walucie zagranicznej, weksel na milion mk., cztery przekazy angielskie, cztery przekazy „Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych”, oraz blankiet z pieczęciami urzędu pocztowo-telegraficznego w Sokółce. Wobec zebranego drogą dochodzenia policji śledczej materiału obciążającego, Marciniak przyznał się do otwierania listów i wykradania zawartości przeważnie dolarów.

11 worków cukru u fryzjera. Lokatorzy domu Nr. 5 przy ul. Trębackiej zdziwili się wielce, gdy przed dom zajęła platforma, z której jedenaście worków z cukrem przeniósł woźnica na III piętro do mieszkania najmowanego przez Bernarda Rucińskiego, właściciela zakładu fryzjerskiego. Wieść o tym cukrze dotarła do 12-go komisariatu Funkcjonariusze agentury śledczej w kilka godzin po odjeździe platformy zawitali do mieszkania Rucińskiego, gdzie znaleźli jedenaście worków cukru. Z okazanego policji rachunku stwierdzono, że cukier pochodzi z cukrowni „Zbiersk” w Kaliskiem. Badany brat Rucińskiego, Kazimierz, zeznał, że cukier przysłał prezes cukrowni Wyganowski, który wobec braku pomieszczenia, prosił Rucińskiego o czasowe przechowanie do chwili podziału cukru między znajomych Wyganowskiego. Za przechowanie cukru Ruciński miał otrzymać worki cukru. Policja cukier opieczetowała, pozostawiając go na miejscu.

Aresztowanie oszusta i świętokradcy. W klasztorze sióstr Benedyktynek w Łomży skradziono dwie obrączki złote z obrazu. Dochodzenie wykazało, że świętokradcą był młodzieniec udekorowany wstęgami „Wirtuti Militari” i „Krzyż Walecznych”. Świętokradcę zatrzymali wywiadowcy ekspozytury śledczej w Łomży bez dowodów oc-

bistych, lecz podającego się za Edmunda Wasilewskiego, kapitana rezerwy 24 p. p. wojsk polskich. Podczas rewizji znaleziono przy zatrzymanym blankiety z pieczęciami komend harcercskich w Toruniu i Kutnie, oraz dowód osobisty na nazwisko Wasilewskiego, inspektora harcerczy. Aresztowany przyznał się do świętokradztwa i do szafszowania dokumentu inspektora harcerczy.

Wściekły pies. Wczoraj rano wściekły pies niewiadomego właściciela pokasał we wsi Powałki przechodniów: Walerję Gruszkę i Kazimierza Siemińskiego z ul. Sybilli nr. 21. Następnie pies ten pokasał jeszcze sześciu psów, które zabezpieczono do dyspozycji doktora weterynarii. Pokasane osoby zaś skierowano do państwowego instytutu epidemiologicznego im Pasteura przy ul. Langnerowskiej nr. 22.

Przewrócenie się słupa tramwajowego. Przed domem nr. 28 przy ul. Sieleckiej przewrócił się słup do górnych przewodników tramwajów, który przysięgnął i poraził prądem elektrycznym przechodzącą wówczas 33-letnią Józefę Boryczewską.

Teatr i muzyka.

Z powodu braku miejsca sprawozdanie z premjery w teatrze Polskim odkładamy do numeru wtorkowego.

Teatr Rozmałości. Dziś „Zabusia”. We wtorek premjera komedji M. Bałuckiego „Ciepła wdówka”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Urwis”.

Teatr Polski. Codziennie komedja B. Shawa „Nigdy nie można przewidzieć”.

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc”.

Teatr Komedja. Codziennie „Kochanek od serca”.

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Czardasza”.

Teatr Wodewil. Dziś „Czar nocy” Roberta Stoiza.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Kobieta, która zabiła”.

Teatr „Stańczyk”. Codziennie program 29-ty p. t. „Jak się da — to się zrobił”. Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

POKWITOWANIA.

Na pomnik G. Narutowicza.
J. Murawińska dochód z komedjki 100.000 mk.

Na Dom sierot Krochmalna 92.
Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego brata naszego Aleksandra Frylinga składają nęcieszni bracia i siostry mk 500.000.

Niedzwolalnie ostatni dzień
Kino „PALACE”
Chmielna 9. Telef. 51-14.
Początek o godzinie 4 po poł.

Najtańsze, a najcudowniejsze uprzyjemnienie wieczoru w Warszawie !!!
Dziś DWIE SIEROTY (Orphans of the Storm)
(WIELKA REWOLUCJA FRANCUZSKA)
z najbardziej utalentowaną i najbardziej lubianą kino-gwiazdą **LILJANĄ GISH** w roli głównej.
III Dwie serje w jednym programie !!!
I Miłośnicy kina, czytajcie uważnie I Film powyższy, w myśl umowy naszej z D. W. Griffith'em, musi być jutro już odesłany z powrotem do Ameryki i w Warszawie nie będzie już więcej demonstrowany, spieszcie zatem do naszego kina, kto pragnie zobaczyć największe arcydzieło świata.
w realizacji W. D. GRIFFITHA
III 12 wielkich aktów !!!



Firma nasza była pierwszą, która w czasach wojennych dawała i daje obecnie na raty

Zadna inna firma nie jest w możności wykonać obstalunku pierwszorzędnej roboty podług ostatnich modeli i z najlepszych materiałów po cenach tak niskich, jak przyjmuje nasza firma

Ubiory męskie, okrycia damskie. Wielki wybór ubrań męskich, okryć damskich oraz dzieciennych i sportowych. na warunkach najdogodniejszych. To samo stosuje się i dla prowincji.

Firma „Oszczędność”, Nowogrodzka 4, sklep. Tel. 228-42.

Czytajcie uważnie!

Wszyscy mogą nabyć tylko na
KAPUCYŃSKIEJ 13, m. 2,
brama, parter, tel. 503-47.

NA RATY

Wszystkie materiały męskie i damskie, zagraniczne i krajowe
Okrycia i kostjomy damskie
Garderobę męską
Kontekcję damską i futrzaną
Bieliznę gotową i stołową
Towary bielizniane w sztucz-
kach i na metry
Uwaga: Filja Miodowa 2,
sklep narożny.

NA RATY

okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie i manufaktura
Markus KARMELICKA 17, m. 8,
w bramie I-o piętro.

NA RATY!

Ceny jak za gotówkę.
Ubiory męskie i okrycia damskie.

Smocza 1 m. 28, róg Nowolipia, II piętro w podw.

Na Raty i za Gotówkę

Krawiec męski przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. **Solna 4, m. 26. J. Gutowski.**

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich.

Własne wytwórnie krawieckie

Towarzystwo Manufakturowe

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

Firma Chrześcijańska.

Na żądanie naszych Sz. Klientów przedłużamy ten tydzień sprzedaży obuwia do dnia 15 b.j.m.

Korzystajcie z okazji
póki zapasy się nie wyczerpią

Jeszcze jesteśmy w stanie sprzedawać nasze obuwie po cenach następujących:
Kamizy męskie chromowe fason „Derby” od Mk. 450.000.—
„Wera” 550.000.—
dla chłopców od lat 17 375.000.—
Buciki damskie chromowe 375.000.—
„The American Shoes” Nowy Świat 36.

PRAGA! NA RATY

Ubiory męskie, damskie i dziecięce, obuwie i różne trykotaże oraz bieliznę. **Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.**

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecięce i okrycia damskie oraz towary lokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Garnitury, Jesionki, palta zimowe i futra

Na Raty

tylko urzędnikom pracującym umysłowo na b. dogodnych warunkach

robota i dodatki solidne

DN „KURCAN”, Długa 50 (Pasaż Simensa) Sklep 45

Ołbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjomy damskie, ubiory męskie, jesionki naj-
taniej w pracowni

Złota 16, m. 29.

NA RATY i za gotówkę

Tanio i elegancko można się ubierać w pracowni Ubiorów Męskich

i Damskich **SOBOL i S-ka**

Centrala LESZNO 73 m. 1, tel. 223-42

Filja w Magazynie „Paryskim”

Chłodna 36.

UWAGA! Na składzie wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.

NA RATY! Okrycia damskie i kostjomy, ubiory męskie i dziecięce.

Suknie z trykotiny Koldry watowe
Suknie letnie Kapy i Obrusy
Firanki Chustki jesienne i zimowe
oraz WIELKI WYBÓR bielizny męskiej i damskiej, tylko
Hoża 7 m. 47. Telefon 287-81.

WŁADYSŁAW GUMPIOWICZ



**OBLAKANI
KRÓLOWIE**

Wydawnictwo Księgarni Robotniczej Warszawa, Wspólna 17.

Pot i niemiłą woń

z nóg, rąk i pach usuwa bezpowrotnie i zapobiega znakomicie powszechnie znany i wypróbowany

„SUDORYN”

w pudełkach z sitkiem wyrobu Laborat. Farmac.
„Ap. Kowalski” w WARSZAWIE, MIODOWA 5.

HURTOWNIA

„Zródło Polskie”

Nowicki - Makarowski

Złota 64, tel. 231-66

poleca kooperatynom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów
Natychniastowa ekspedycja na Inkaso i za zaliczeniem
Odpowiedzialnym kredyt wekslowy.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych

w Pabjanicach

ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy

Reflektanci możliwie z wyższym wykształceniem oraz praktyką w dziedzinie ubezpieczeń społecznych zechcą nadsyłać oferty z odpisami świadectw, curriculum vitae oraz referencjami pod adresem Prezesa Zarządu p. R. Kamenberga (ul. Piłsudskiego Nr. 12) do dnia 15 sierpnia r. b

Na raty

Ubiorejcie się tylko w **Krajo-
wej Wytwórni Ubiorów** cywil-
nych i wojskowych.

Ołbrzymi wybór materia-
łów kraj. i zagr.

Gotowe. Zamówienia.

DŁUGA 50, sklep 62,

obok domu Śląskiego.

Uwaga na adres I

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. wener-
ryczne, skóry, piciowe (niemiec).
Lecz. prom. Roentgena Wielka 11
do 10 r. 4-7.

ANALIZY krwi (syfilis)

mozu i
wydzielin (gonokok), płwocin, itd.
chem. bakterjolog **D-r ch. E. Pros-
RYMARSKA 14, D-r ch. E. Pros-
b. asyst. przy szpitalu Virchowa.
Laboratorium przyjmuje od 9-7.**

Swierzbę i Swędzenie

usuwa krem „**MUKUNA**”
nie plami bielizny, posiada miły
zapach **J. WEROZY, Bednarska
№ 13. Apteka. Żądać wszędzie**

Dr. med. MERENLENDER

chor. skóry, mozopec. wener.
8-9 r. i 6-8 w. Panie 5-6
Jerozolimska 7 (róg Brackiej)
tel. 503-11.

Potrzebne są maszynistki

i podręczne do koinierzy.

Miła Nr. 21, m. 32.

Dr. Med. P. BERLIS

Choroby weneryczne i skórne.
Leszno 56, g. 8-9 rano i 5-8.

ANALIZY na syfilis

tryper i in.
D-rzy med. LIPSCY Chmielna 54
wprost Dworca
8 1/2 r.-7 1/2 w., w niedzielę 10-1.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst.

szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener.,
analizy krwi na syfilis. Dla
Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna
26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

Dr. med. Zofja Rostkowska

chor. skór., wener., analizy krwi
na syfilis. Powroćcia. Chłodna
№ 26, tel. 99-29, od 3-5.

Dr. I. MLEJKOWSKI

Choroby weneryczne i skórne
Złota 50.

Tel. 121-30. Przyjmuje od 4-8 w.

Dr. med. J. Zalewski

lek. as. szpit. św. Łazarza. Choro-
by skórne i wener. Analizy krwi.
Praga-Targowa 84, m. 2.
Tel. 77-83. 5-7, panie 4-5.

OBŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne. skór-
ne, rzeżączkę, syfilis
leczy w krótkim czasie. Nie-
zamożnym ustępstwo. Dr. Wein-
traub, Praga-Targowa 73 m. 10
przy Wileńskiej. Od 10-12 i
4-8.

Mebie i łóżka niklowe wyprze-
daje za wpół darmo. Naj-
tańsze źródło. Bagno 3, sklep w
bramie. Filja: Żabkowska № 1,
sklep 5.

Maszyny do szycia znane
iii „Kasprzyckiego” — Tanie—Hur-
towno—Detalicznie—Raty. Skład—
Warsztat: Warszawa, Marszałkow-
ska 153. Zamawiać można li-
stownie.

MASZYNY do szycia
znanej do-
broci „Kasprzyckiego” — Tanie—Hur-
towno—Detalicznie — Ra-
ty. Skład fabryczny „The Kasprzyc-
cki Company” Warszawa, Mar-
szalkowska 153, telefon 104-51.
Warszaty przy składzie. Oddział:
Częstochowa Aleja 43. Przedsta-
wicieli w różnych miastach. Za-
mawiać można listownie w War-
szawie. Potrzebni odbiorcy hur-
towni — przedstawiciele.

Mebie solidne w wielkim wybo-
rze poleca Franciszek
Frens, Plac Trzech Krzyży, ceny
bezkonkurencyjne.

Na wyjazd do Wilna potrzebna
dobrych warunkach. Zgłaszać się
Krucza 19-94.

Nauka bez pomocy korepetyto-
ra: Rozwiązanie zadań
matematycznych. Tłumaczenie łaci-
ny. Krytyka literatury polskiej.
Skróty historii. Samouczki języ-
ków obcych.—Wydawnictwa księ-
garni Wajnera, Bielańska 5 (I-sze
piętro front). Żądać we wszyst-
kich księgarniach. Katalog wy-
dawnictwa wysyła bezpłatnie.

??? Obiady i Kolacje. Ceny
dostępne Zielna 4.

*** Najtańsze Zródło na O-
krycia
Kostjomy damskie i dziecięce.
Suknie, bluzki, spodniczki. Bieli-
znię, Trykotaże, Mundurki, Far-
tuski, Garnitunki dla uczącej
się młodzieży poleca najtaniej
Edward **MARSZAŁKOWSKA 99,**
telefon 184-95.

Okulary, binokle, przerzawaty
„Venus”, najlepsze
noże do golenia nadeszły. Naj-
taniej bo w podwórzu. Optyk
„Alski”, Jerozolimka 33 róg Mar-
szalkowskiej.

XVII Pułk miarów wstrzymuje skutec-
nie bandaże Błażewicza. Chmiel-
na 16.

Dr. J. EHRENKREUTZ lek. asyst.
szpit. św. Łazarza, chor. skór., wener. bad.
krew od 1-3 i 7 i pół — 8 i pół
w. Leszno 47, tel. 250-02.